

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 26 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 203

## Czas już na omłoty

## BOGATE PŁONY

### trzeba zabezpieczyć przez wczesne przeprowadzenie prac omłotowych

### Apel Ministerstwa Rolnictwa i RR do rolników

WARSZAWA (PAP). — Sprzet zboż zbliża się ku końcowi. Ży to jest już prawie całkowicie skoszone i zwłozione z pól. Obecnie w pełni odbywa się zwózka pszenicy.

Jednocześnie z zakończeniem zwózki, PGR i spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły pierwsze omłoty, dając w ten sposób przykład indywidualnym gospodarstwom chłopskim, że omłoty należy rozpoczynać natychmiast po sprzecie zboża.

ziano siewne gwarantuje lepszy, wydajniejszy plon. Dzięki rozprowadzaniu rokrocznie między mało i średniorolnych chłopów kwalifikowanego ziarna, wyprodukowanego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, gospodarstwa chłopskie produkują u siebie znaczne ilości nasion siewnych. Nasiona te należy szczególnie starannie przygotować do siewu, co wymaga wczesnego przeprowadzenia omłotów.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych apeluje do Państwowych Gospodarstw Rolnych, do spółdzielni produkcyjnych, do wszystkich chłopów, aby natychmiast po żniwach przystąpili do prac omłotowych, aby wszystkie wykorzystali należycie maszyny czyszczące, aby — gdy przyjdzie pora siewów jesiennych — byli do nich należycie przygotowani i zasiali dobre ziarno, które przyniesie im lepsze plony i większy dochód.

### Belgia protestuje

przeciw powrotowi na tron króla-rodzicy BRUKSELA (PAP). — W stolicy Belgii i w wielu belgijskich ośrodkach przemysłowych doszło do wielkich demonstracji ludowych na znak protestu przeciwko powrotowi na tron króla — kolaboranta Leopolda III. Kilkadziesiąt tysięcy demonstrantów wzięło udział w pochodach, które przeszły głównymi bulwarami Brukseli. Środmieście rozbrzmiewało przez kilka godzin okrzykami, wzywającymi ludność do zwalczania króla. Tłumy manifestowały również przeciwko krzyżom i gestom po miesiącu patrolom żandarmierii. Na znak protestu przeciwko powrotowi Leopolda III, sztandary narodowe, wywieszane na gmachach publicznych w miastach wallońskich, odkryte były kirem. Generalna Konfederacja Pracy (FGTB) zapowiedziała, że klasa robotnicza Belgii odmówi uznania intronizacji Leopolda.

Do jak najszybszego rozpoczęcia omłotów wzywa rolników Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w specjalnym apelu, w którym między innymi czytamy:

„W miarę, jak pilne prace przy sprzecie zboża będą zwalniały część ludzi od prac w polu, należy koniecznie natychmiast przystąpić do omłotów zboża“.

Najczęściej rolnicy odkładają omłoty do jesieni. Mlózka zboża dopiero wtedy, gdy przychodzi czas siewów i prace te przeprowadzają gorączkowo, toteż ziarno siewne przygotowują mstarannie. Wobec pośpiechu, nie starcza czasu na dokładne oczyszczenie ziarna z chwastów i posładu, na jego należyte zaprawianie. W okresie największego natężenia omłotów nie wszyscy mogą być obsłużeni przez maszyny do oczyszczania zboża, znajdujące się w SOM i POM. Aby nie opóźniać siewów, chłop często używa nasienia niedoczyszczonego, a przecież dorodne, czyste

### Naród radziecki głosi za pokojem!

#### Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w ZSRR trwa

MOSKWA (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju zatacza w ZSRR coraz szersze kręgi. Ludzie radzieccy są jednomyślni w swym dążeniu do obrony pokoju na całym świecie.

Korea, „Naszą odpowiedzialność na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych — czytamy m. in. w rezolucji, uchwalonej na wiecu pracowników przemysłu naftowego w Baku — jest jeszcze szersze rozwinięcie współpracy i pogłębienie pracy wielomilionowej rzeszy obrońców pokoju, w masowym zbieraniu podpisów na rzecz ofiar agresji amerykańskiej, w stanowiących protestach przeciwko agresorom. Na wniosek Antoniego Sobocińskiego, górnika kopalni im. Stalina, kuracjusze w sanatoriach Szczawnego-Zdroju zainicjowali zbiórkę na fundusz pomocy cywilnej ludności koreańskiej, która ucierpiała na skutek zbrodniczych bombardowań lotnictwa amerykańskiego. W ciągu jednego dnia kuracjusze zebrali ponad 18 tys. złotych.

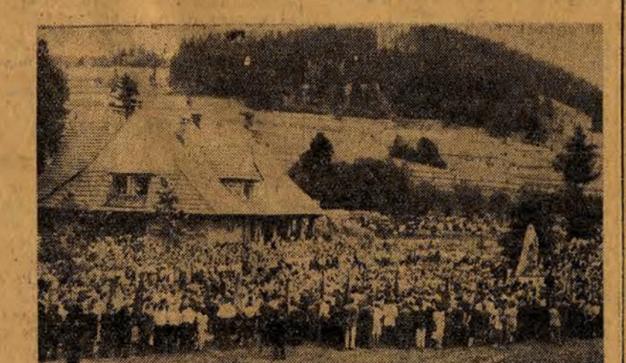
My, ludzie wielkiej epoki stalinowskiej, jesteśmy bezgranicznie oddani swej ojczyźnie, lecz nie odgradzamy się od narodów innych państw — pisze na łamach dziennika „Izwestia“ grupa profesorów Uniwersytetu Państwowego w Saratowie.

„Wyciągamy przyjazną dłoń do wszystkich ludzi dobrej woli, do tych wszystkich, którzy pragną żyć w pokoju i którzy bronią dzieła pokoju. Pokój zwycięży wojnę, albowiem na czele walki całej postępowej ludzkości przeciwko wojnie stoi chorąży całego świata — Wielki Stalin“.

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim spotyka się z najgorętszym oddźwiękiem we wszystkich republikach ZSRR. Składając podpisy pod Apellem radzieckie masy pracujące potępiają jednocześnie krwawą interwencję amerykańską w

WARSZAWA (PAP). — Ruch solidarności z narodem koreańskim, walącym o swoją wolność, ogarnął cały kraj, znajdując wyraz w dalszym rozszerzeniu i pogłębieniu pracy wielomilionowej rzeszy obrońców pokoju, w masowym zbieraniu podpisów na rzecz ofiar agresji amerykańskiej, w stanowiących protestach przeciwko agresorom. Na wniosek Antoniego Sobocińskiego, górnika kopalni im. Stalina, kuracjusze w sanatoriach Szczawnego-Zdroju zainicjowali zbiórkę na fundusz pomocy cywilnej ludności koreańskiej, która ucierpiała na skutek zbrodniczych bombardowań lotnictwa amerykańskiego. W ciągu jednego dnia kuracjusze zebrali ponad 18 tys. złotych.

### Odsłonięcie pomnika Lenina w Poroninie



W dniu 23 bm. odbyła się w Poroninie uroczystość odsłonięcia pomnika Lenina. W uroczystości wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszek Witold-Józwiak. Na zdj.: widok ogólny uroczystości. fot. K. Jarochoński

Świat pracy woj. olsztyńskiego zebrał na fundusz pomocy dla ofiar wojny napaści na Koreę 708 tysięcy zł.

### JUGOSŁOWIAŃSCY EMIGRACI SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z LUDEM KOREI

Jugosłowiańscy emigranci, zebrani na konferencji w Warszawie, uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której podkreślają m. in.:

„My, emigranci polityczni z Jugosławii, kraju, który dziś, wydany zdrańczo przez Tito, znajduje się pod dyktando agresorów amerykańskich, szczególnie gorąco solidaryzujemy się z walczącym o wolność ludem koreańskim.“

Emigranci zebrali ponad 26 tys. złotych na rzecz ofiar bandyckich bombardowań lotnictwa amerykańskiego.

### KSIEŻA PRZYŁACZAJĄ SIĘ DO PROTESTU MILIONÓW

Krakowski księź, członek Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, powziął na specjalnym zebraniu uchwałę, w której dają wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu zbrojnego najazdu anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych na Koreę.

„Potępiamy ten najazd — czytamy w uchwale — jako sprzeczny z pojęciami o człowieczeństwie i naszymi postanowieniami. W imię ideałów, którym służymy, domagamy się natychmiastowego zaprzestania bombardowania spokojnych miast i wsi, nieszczęśliwych dzieci, kobiet i starców.“

Z naszej strony dołożymy wszelkich starań w celu zlikwidowania krwawego konfliktu, w myśl pragnień walczącego ludu Korei.

Apelujemy do wszystkich księży i katolików świeckich w Polsce, aby zajęli podobne stanowisko wobec wy-padków na Korei.“

### Akcja kanadyjskich obrońców pokoju

OTTAWA (PAP). — Delegacja Kanadyjskiego Kongresu Obronców Pokoju z dr Endicottem na czele odwiedziła Ottawę, by wezwać członków rządu do podpisania Apelu w sprawie zakazu broni atomowej i wręczyć ministrowi spraw zagranicznych pismo w sprawie wydarzeń koreańskich. Pismo to proponuje, by rząd kanadyjski wystąpił przeciwko projektom zastosowania bomby atomowej i by zażądał jak najszybszych rokowań w sprawie Korei.

### Odznaczenie zasłużonego rewolucjonisty



Dnia 23 bm. Prezydent RP, towarzysz Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przedstawicieli i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli świata nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich. Podczas przyjęcia Prezydent RP osobiście udekorował odznaczonych w ub. roku orderami „Budowniczy Polski Ludowej“. Na zdj.: Prezydent RP dekoruje tow. Franciszka Fiedera, jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego. fot. Zygm. Wdowiński

### Oddziały Armii Ludowej dotarły do południowych wybrzeży półwyspu koreańskiego

PEKIN (PAP). — Radio Phenjan nadało komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej, donoszący o wyzwoleniu ważnego węzła kolejowego Czunczu, położonego w odległości 80 km na południowy zachód od Taidżonu. LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa, powołując się na komunikat kwatery głównej Mac Artura, donosi, że wojska północno-koreańskie dotarły na frontie zachodnim do południowych wybrzeży Korei, zajmując południowo-koreańską bazę morską — Mokpo, leżącą przy drodze wodnej do portu Fusan. Na tym samym froncie Armia Ludowa zajęła również miasto Kwan-dzu w odległości około 130 km na południowy zachód od Taidżonu. Lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej skutecznie kontratakują lotnictwo amerykańskie. Na odcinkach Wonsan i Hynnam artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów amerykańskich. Na południe od Taidżonu lotnictwo ludowe nawiązało walkę z przeważającymi siłami przeciwnika i zestrzeliło 2 bombowce amerykańskie.

### Korzystamy ze wzorów i pomocy ZSRR

### Mechanizacja procesów wytwórczych umożliwi wykonanie rozległych planów naszego przemysłu węglowego

WARSZAWA (PAP). — Wiceminister górnictwa inż. Mieczysław Lesz w wywiadzie, udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP omówił przebudowę polskiego przemysłu węglowego w oparciu o doświadczenia radzieckie.

Głównie na doświadczeniu i przykładzie górnictwa radzieckiego, które pod względem mechanizacji pracy i bezpieczeństwa pracy stał bezwarunkowo na pierwszym miejscu na świecie.

W radzieckim przemyśle węglowym ładowanie w chodnikach i sztach zostało już zmechanizowane w 60 — 70 procentach, podobnie, jak ładowanie na robotach eksploatacyjnych. Przykładem rewolucyjnego wprowadzenia nowych metod pracy w ZSRR i łamania starych metod, opartych na pracy ręcznej może być wprowadzenie ładowarki do mechanicznego ładowania kamienia przy gładzeniu szybów. W styczniu ub. roku wykonano prototypy tych ładowarek. W pierwszym kwartale wyposażonych już było 13 proc. szybów w mechaniczne ładowarki, w maju 49 proc., a w grudniu już 70 proc. szybów było całkowicie zmechanizowanych.

W naszej walce o nową, socjalistyczną technikę górnictwa chcemy wzorować się na górnictwie radzieckim. Związek Radziecki okazuje nam w tej walce wielką pomoc. Oprócz dostaw sprzętu otrzymujemy cenną dokumentację techniczną. Nasze kopalnie, nasze ładowarki węgla, nasze ciężkie wózeki, nasze ładowarki szybów będą produkowane według wzorów i rysunków radzieckich.

Przemysł węglowy wydobyl w roku ubiegłym 74 mln. ton węgla. Każda tona musiała być załadowana łopatą na wozy lub transportery.

Dla mechanizacji pracy w ciężkich pokładach będziemy używać kombajny „Donbass“ budowanego wg. wzorów radzieckich. Jest to maszyna, która oddziela węgiel od pokładu, kruszy go i następnie sama ładuje na transporter.

Taki wzrost wydajności nie byłby możliwy na bazie istniejącej techniki górnictwa. Będzie on możliwy tylko na bazie nowej, socjalistycznej techniki. Podstawą nowej techniki górnictwa jest mechanizacja procesów wytwórczych.

6-letni Plan rekonstrukcji technicznej naszego górnictwa bazuje się

### Wykryte ogniska stonki zostały wyniszczone

WARSZAWA (PAP). — W rezultacie sprawnie zorganizowanej i energicznie prowadzonej walki ze stonką ziemniaczaną wszystkie ogniska tego groźnego szkodnika, wykryte w ciągu maja i czerwca br., zostały przez Służbę Ochrony Roślin całkowicie wyniszczone. Do zwalczania stonki zużyto w tym czasie ok. 500 ton różnych środków chemicznych.

### Otwarcie XXI przetargu futer w Leningradzie

LENINGRAD (PAP). — W Leningradzie nastąpiło otwarcie XXI Międzynarodowego Przetargu Futer. Przetarg rozpoczął się w r. b., podobnie, jak i w latach ubiegłych, sprzedażą futer gronostajowych. Z kolei rozpoczęła się sprzedaż niewypranych futer wiewiórki syberyjskiej.

### Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl ponownie przewodniczącymi SED Kongres berliński zakończył swe obrady

BERLIN (PAP). — W dniu 24 bm. zakończyły się obrady III Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W ostatnim dniu obrad odbyły się wybory do władz naczelnych. Na przewodniczących partii wybrano ponownie jednomyślnie Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla. W skład Komitetu Centralnego Partii weszło 51 członków i 30 kandydatów.

### Wielka manifestacja ludności Berlina

Wilhelm Pieck w otoczeniu uczestników zjazdu SED przyjmuje imponującą defiladę

BERLIN (PAP). — W związku z zakończeniem obrad III Zjazdu SED odbyło się wielkie publiczne zebranie, w którym wzięli udział uczestnicy Zjazdu oraz niezliczone tłumy mieszkańców Berlina. Na honorowej trybunie zajęli miejsca przywódcy SED: Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht i inni oraz delegaci zagraniczni, którzy brali udział w zjeździe SED. Wśród niesionych w defiladzie transparentów, głoścących hasła przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i walki o pokój oraz potępiające imperialistycznych agresorów, zwracała uwagę znaczna liczba transparentów poświęconych Polsce. Na transparentach tych widniały m. in. hasła: „Niech żyje granica na Odrze i Nysie — granica pokoju!“ „Niech żyje przyjaźń z Polską!“ „Pogłębiajmy i zacieśniajmy współpracę Niemiec i Polski!“

Wśród niesionych przez młodzież portretów czołowych działaczy robotniczych świata znajdowały się portrety prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza. Po zakończeniu defilady przemawiał m. in. tow. Edward Ochab.

# Pomnik chwały, braterstwa i miłości Naród polski zmanifestował swą gorącą wdzięczność dla Wielkiego Budowniczego Kraju Socjalizmu

Fragmenty przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Witolda-Józwiaka na uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina w Poroninie

Obywatele i Towarzysze! Upływa 38 lat od dnia, w którym przybył z Paryża do Krakowa Lenin — geniusz i wódz rewolucji proletariackiej. Lenin zamieszkał w Krakowie. Nikt wtedy z sąsiadów nie domyślał się, że ten skromny, prosty i uprzejmy człowiek — to wielki wódz rewolucji proletariackiej, genialny teoretyk marksizmu, płomienny bojownik o wolność narodów, człowiek, który kieruje rewolucją socjalistyczną i poprowadzi klasę robotniczą do zwycięstwa.

W okresie pobytu w Krakowie i Poroninie — Lenin napisał 285 artykułów na najróżnorodniejsze tematy, a z nich 40 w kwestii chłopskiej. Ten olbrzymi dorobek teoretyczny, wzbogacający i przodujący myśli ludzkiej i nauki szedł w parze z ożywiającą działalnością partyjną. Wielokrotnie odbywały się u Lenina w Krakowie i Poroninie posiedzenia Centralnego Komitetu RSDRP, narady z aktywistami. Dwie z nich, tzw. „lutowa” w Krakowie i „sierpniowa” w Poroninie — zapisały się szczególnie w historii międzynarodowego ruchu robotniczego.

Dwukrotnie odwiedzał nielegalnie Lenina w Krakowie Stalin i wspólnie z Leninem ustalał taktykę działalności partyjnej, sprawy redakcyjnej i wskazywał drogę przodującą „Prawda” oraz postawę marksizmu w kwestii narodowej.

W tym czasie Lenin poświęcił wiele uwagi kwestii narodowej i zagadnieniu samookreślenia narodów. W czasie swego pobytu w Krakowie i Poroninie, Lenin poznal bliżej warunki bytu ludności krakowskiej, a szczególnie klasy robotniczej, interesował się życiem emigracji polskiej z zaboru rosyjskiego, występował z odczytami.

Klasa robotnicza Polski była Leninowi równie bliska i droga, jak rosyjski lud pracujący. Toteż Lenin stał się bliskim ludowi pracującemu Krakowa i Poronina przez swą bez-

pośredniość, prostotę i serdeczność, której stale dawał dowód w zetknięciu z naszymi robotnikami, chłopami i góralami.

Lenin, wielki internacjonalista, walcząc o wolność rosyjskich mas pracujących — walczył o naszą wolność, wolność robotnika i chłopca polskiego. Tu rodziła się, wykrywała i przyjmowała realne kształty niepodległości Polski, wbrew temu do czego dążyła szlachta i magnateria, a potem burżuazja polska, która zaszczeptała ludowi polskiemu jad nienawiści do wszystkiego co pochodziło z Rosji, stawiając znak równania między klasą posiadaczy, a uciskany i gniebionym ludem rosyjskim. Sanacja polska kontynuowała tę tradycję i wpała w bezwstydnym uporem w lud polski jad nienawiści do Związku Radzieckiego. Wpajano w umysły Polaków i Polek idee wyprawy na Kijów, „cud” nad Wisłą, nienawiść do Związku Radzieckiego, ale ani słowem nie wspomniano o orędziu do narodu polskiego, uchwalonym w marcu 1917 roku przez Piotrogradzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Były to przecież słowa Wielkiego Lenina, umieszczone w oświadczeniu:

„Demokratyczna Rosja stoi na stanowisku uznania samookreślenia narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-narodowym”.

Towarzysze i Obywatele! Odsłaniając dziś, w 38 rocznicę po bytu Lenina w Poroninie, Jego pomnik — pomnik chwały, braterstwa i miłości do Lenina — wielkiego geniusza i wodza międzynarodowego proletariatu, wodza rewolucji socjalistycznej i twórcy najświetniejszej partii rewolucyjnej — WKP(b), gorącego przyjaciela polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Odsłaniając pomnik Lenina zwracamy równocześnie swe uczucia do wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Towarzysza Stalina.

Akt odsłonięcia pomnika Lenina, wodza, nauczyciela i bojownika między-

narodowego proletariatu, jest symbolem utrwalenia braterskiej przyjaźni narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego, jest manifestacją ludności Poronina, a wraz z nią całego narodu polskiego, w walce o wolność i pokój, w walce o budownictwo lepszego i piękniejszego jutra, w walce, której wielkim przewodnikiem i chorążym jest Towarzysz Stalin.

Pomnik, który został dzisiaj odsłonięty w Poroninie, wykonany jest przez obecnego tutaj artystę radzieckiego — prof. Szwarca i odłany w brązie przez robotników bohaterów Leningradu, fabryki Monument Kultura. Pomnik Lenina jest najwymowniejszym świadectwem głębokiej więzi wczasy braterstwa jaką zrodziła wielka idea Lenina — Stalina między naszym narodem, a narodem Związku Radzieckiego. Pomnik Lenina jest świadectwem wielkiej wdzięczności i miłości mas pracujących naszego kraju dla kontynuatora dzieła Lenina — Stalina.

Mija 26 lat od chwili, gdy odszedł człowiek, który zapoczątkował nową erę ludzkości, erę zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, wielki rewolucjonista, wódz i organizator rewolucji październikowej, pierwszy budowniczy kraju socjalizmu. Człowiek wielkiej myśli, wielkiego czynu, wielkiego serca, pełen prostoty i skromności, oddany sprawie walki proletariatu o lepsze jutro.

Dwadzieścia sześć lat, które upłyły od śmierci Lenina — to okres zwycięskiego realizowania socjalizmu w Związku Radzieckim, to lata, w których zgodnie z idealami i testamentem Lenina pod wodzą wielkiego kontynuatora jego dzieła tow. Stalina, buduje się nowe życie, nowa kultura, wyrasta i wychowuje się nowy, wolny, szczęśliwy człowiek.

Wielkości idei marksizmu — leninizmu, wielkości nauki Lenina dowiodła w całej pełni wielka epopea bohaterstwa i walki narodów radzieckich z faszyzmem hitlerowskim. Tylko spadołkiercy, realizatorzy i uczniowie Wielkiego Lenina pod wodzą Jego kontynuatora Stalina — mogli pobić wroga — faszyzm niemiecki i wyzwolić narody Europy z niewoli hitlerowskiej.

Lenin umarł, lecz jego nieśmiertelne dzieło żyje i żyć będzie wśród nas, wśród milionów ludzi. Imię Lenina stało się synonimem słów: rewolucja, walka, wolność, postęp, pokój, sprawiedliwość społeczna, międzynarodowa solidarność robotnicza. Myśli milionów ludzi pracy całego świata łączy się w wspomnieniu o wielkim wodzu rewolucji proletariackiej. Jego rewolucyjny testament realizuje wódz narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata, współpracownik i przyjaciel Lenina — Stalin.

## Dar niemieckiej Izby Ludowej dla Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) — W dniu święta narodowego szef misji dyplomatycznej Niemiec przy Republice Demokratycznej w Warszawie, amb. Fryderyk Wolf wręczył urzędującemu wicemarszałkowi Sejmu, Wacławowi Bareikowskiemu upominek Izby Ludowej Niemiec dla Republiki Demokratycznej dla Sejmu Usta-

wodawczego RP w postaci pięknej wazy, wykonanej przez słynną fabrykę porcelany w Miesnie. Waza ozdobiona jest podobizną Chopina i pamiątkowym napisem. Po wręczeniu upomunku amb. Wolf był podejmowany przez wice marszałka Bareikowskiego.

## Mac Arthur deprecuje deklarację poczdamską Związek Radziecki piętnuje nielegalne postępowanie władz okupacyjnych w Japonii

MOSKWA (PAP). — W depeszy Tokio Agencja TASS donosi:

W swoim czasie, na polecenie członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR generała Derwianko, jego zastępcę pułk. Polaszko skierował do generała Mac Arthura list w sprawie represji amerykańskich władz okupacyjnych i rządu japońskiego w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej i innych japońskich organizacji demokratycznych. Gen. Mac Arthur, nie mogąc obalić faktów przytoczonych przez pułkownika Polaszko, przesłał dnia 25 czerwca odpowiedź w lekceważącym tonie, w której, nie podając żadnych argumentów co do meritum sprawy, odrzucił zgłoszenia przedstawiciela ZSRR w sprawie położenia kresu nielegalnej skłajce wobec związków zawodowych, partii komunistycznej i innych organizacji demokratycznych Japonii. 17 lipca br. pułk. Polaszko przesłał w odpowiedzi do generała Mac Arthura pismo następującej treści:

Potwierdzam odbiór Pańskiego pisma z dnia 25 czerwca br., nadesłanego w odpowiedzi na pismo członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR generała Derwianko, z dnia 24 czerwca. W piśmie swoim członek Rady Sojuszniczej dla Ja-

ponii z ramienia ZSRR domagał się zapewnienia swobodnej działalności partii demokratycznych, w tej liczbie Komunistycznej Partii Japonii, związków zawodowych i innych japońskich organizacji demokratycznych oraz zaprzestania represji w stosunku do przywódców związków zawodowych i innych japońskich działaczy demokratycznych. Wysumienia w tym piśmie sądzona oparte są na postanowieniach deklaracji poczdamskiej rządów USA, Wielkiej Brytanii, Chin i ZSRR, przewidujących, że „rząd japoński winien usunąć wszelkie przeszkody na drodze do wskrzeszenia i umocnienia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego”, że „zapewniona będzie wolność słowa, religii i myślenia, jak również poszanowanie podstawowych praw człowieka”.

Odrzucając te słuszne żądania głównodowodzący raz jeszcze wykazał, że nie zrozumiał on deklaracji poczdamskiej i innych wspólnych decyzji mocarstw, dotyczących demokracji Japonii. Członek Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR nie jest zdziwiony takim stanowiskiem głównodowodzącego wobec swego pisma z dnia 24 czerwca, albowiem fakty wskazują, że działalność głównodowodzącego w Japonii świadczy o tym, iż jest on daleki od demokracji i nawet od elementarnego zrozumienia żądań Japończyków z demokracją Japonii. Praktyka ostatnich lat, — w szczególności nielegalna akcja podjęta w ostatnich czasach wskazuje, że polityka głównodowodzącego, — zamiast zapewniać wolną działalność japońskich organizacji demokratycznych i respektować podstawowe prawa demokratyczne narodu japońskiego, sprowadza się do deptania praw japońskich organizacji demokratycznych.

Polecono mi, abym zakomunikował, że wobec powyższego pismo, jakie wystosował głównodowodzący dnia 25 czerwca nie może być uznane za odpowiedź na pismo członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR i abym potwierdził, że wysunięte w piśmie przedstawiciela radzieckiego żądania w sprawie położenia kresu nielegalnej skłajce w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej, i innych organizacji demokratycznych Japonii pozostają w mocy.

## Wymiana towarowa z ZSRR — podstawą handlu zagranicznego Polski Ludowej Dalszy wzrost obrotów w I półroczu 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje dane, dotyczące realizacji obrotu towarowego z zagranicą za I półrocze 1950 r. Wartość obrotów polskiego handlu zagranicznego w I półroczu 1950 r. osiągnęła wzrost o 12 proc., w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949.

Ogólna wartość importu wzrosła o 28 proc., w porównaniu z I półroczem r. ub., dzięki czemu plan importu w I półroczu wykonano w 105 proc. Na zwiększenie importu wpłynął wzrost importu surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla podstawowych gałęzi przemysłu, a przede wszystkim surowców dla przemysłu metalowego i hutniczego oraz dla przemysłu włókienniczego.

Import dóbr inwestycyjnych w I półroczu r. b. wzrósł, w porównaniu z I półroczem 1949 r. o 68 proc.

Ogólna wartość e sportu osiągnęła

Obywatele i Towarzysze! Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w imieniu której przemawiam, składa hołd wielkiemu wodzowi i nauczycielowi klasy robotniczej, Partii nasza, wierna ideałom Wielkiego Lenina i Stalina, prowadzić będzie klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem cały naród polski — do socjalizmu.

W dniu wielkiej uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina, powtórzmy słowa Stalina:

„Zachowajcie Lenina w pamięci, kochajcie, studiujcie dzieła Lenina — naszego nauczyciela, naszego wodza, walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie jak Lenin. Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Lenin”.

## Depesza Kim Ir Sena do Prezesa Rady Ministrów RP tow. J. Cyrankiewicza

PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PANA JÓZEFA CYRANKIEWICZA WARSZAWA

Pozwoli Pan, że w imieniu narodu koreańskiego, rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i od siebie osobicie przesyłam Panu, a za Pańskim pośrednictwem rządowi polskiemu i całemu narodowi polskiemu najlepsze życzenia i gratulacje z okazji polskiego święta narodowego — szóstej rocznicy dnia odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród koreański śledzi stale z ogromnym zainteresowaniem sukcesy narodu polskiego w dziele budownictwa socjalizmu. Historyczne sukcesy osiągnięte przez Was na froncie budownictwa nowej Polski Socjalistycznej, jeszcze bardziej umacniają siły i zdecydowanie narodu koreańskiego w jego sprawie. dłużej walce o honor i niezawisłość narodową swą ojczyznę przeciwko zdrażdzieckiej klifie Li Syn Mana i przeciwko agresji imperialistów amerykańskich.

Sukcesy narodu polskiego jeszcze bardziej umacniają siły ludów walczących o pokój i demokrację.

W dniu Waszego wielkiego święta naród koreański życzy z całego serca zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu jeszcze większych sukcesów na polu budowania socjalizmu, w walce o pokój i demokrację.

Przewodniczący Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (—) KIM IR SEN

## Znieść wszystkie zarządzenia sprzeczne z uchwałami poczdamskimi

Referat Grotewohla wygłoszony na Kongresie SED

BERLIN (PAP). — Jak już donosiśmy, przewodniczący SED Otto Grotewohl wygłosił na III Kongresie SED referat, pt. „Walka o pokój, o Front Narodowy Niemiec Demokratycznych”. Obecnie podajemy treść tego referatu.

Na wstępie Otto Grotewohl przedstawił obecną sytuację międzynarodową. Stwierdził on, że imperialiści amerykańscy przechodzą do brutalnych aktów agresji, czego dowodem są wydarzenia w Korei.

Podobieństwa między problemami narodowymi Korei a problemami Niemiec zmuszają nas — stwierdził Otto Grotewohl — do obserwowania rozwoju wydarzeń koreańskich ze szczególną uwagą. Stanowią one dla nas ponęcający przykład tego, co by się stało z nami, gdyby amerykańscy podżegacze wojenni mogli spróbować rozszerzyć swoją politykę na całe Niemcy.

Mówca omówił z kolei machinacje imperialistów amerykańskich, zmierzających do rozpętania wojny oraz przedstawił wielkie osiągnięcia światowego obozu pokójki. Sprawa pokójki — powiedział Grotewohl — zwycięży, ponieważ ludzkość skupia się wokół obozu walącego o pokój, obozu, któremu przewodzi wielki i potężny Związek Radziecki.

Przechodząc do sytuacji w Niemczech Grotewohl oświadczył m. in.:

Wojska zachodnich mocarstw okupacyjnych nie znajdują się na terytorium Niemiec w tym celu, by wykonać zadania wynikające z uchwał poczdamskich, a mianowicie demokratyzację Niemiec i niedopuszczenie do nowej agresji. Wojska zachodnie przebywają w Niemczech po to, by prowadzić „zimną wojnę”, by wykonywać zadania sprzeczne z obowiązującymi układami międzynarodowymi. Wojska zachodnie straszą więc w zupełności charakter wojsk okupacyjnych i stały się zwykłą armią interwencji, której zadaniem jest uciszyć narody i utworzenie w Niemczech Zachodnich bazy wojen nie-strategicznych, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Niemiecom Demokratycznym i przeciwko krajom Demokracji Ludowej.

Należy również znieść w Niemczech Zachodnich — podkreśla Grotewohl — wszystkie zarządzenia sprzeczne z uchwałami poczdamskimi. Należy w szczególności unieważnić statut okupacyjny, znieść samowolnie władzę wysokich komisarzy, unieważnić porozumienie w sprawie Zagłębia Saary do Niemiec, przepędzić wszystkich podżegaczy wojennych, militarystów i reakcjonistów jak Heuss, Adenauer, Schumacher i inni.

Analizując podstawy działania zachodnich władz okupacyjnych Grotewohl stwierdził, że władze te niesłusznie powołują się na „postanowienia związane z deklaracją o klęsce Niemiec” oraz na „postanowienia w sprawie Rady Kontroli”. Mocarstwa zachodnie nie mogą obecnie powoływać się na te postanowienia, ponieważ w uchwałach poczdamskich, w rozdziale III określono wyraźnie, że przedstawiciele mocarstw okupacyjnych sprawują swą władzę w Niemczech łącznie i to w sprawach obejmujących całe Niemcy. W obecnej sytuacji mocarstwa zachodnie nie mają więc żadnego tytułu prawnego do sprawowania władzy w Niemczech.

Nikt w Niemczech Zachodnich nie jest tego zobowiązany stosować się do poleceń władz okupacyjnych. Na tym właśnie opiera się prawo narodu niemieckiego do oporu narodowego, jest to bowiem opór przeciwko bezprawnym rządóm. Dotychczasowe osiągnięcia NRD — mówił Grotewohl — świadczą o tym, iż naród niemiecki ma przed sobą jedną tylko właściwą drogę, a mianowicie włączenie się do rodzinnych narodów młunących pokój. Osiągnięcia NRD, osiągnięcia narodu niemieckiego byłyby niemożliwe bez pomocy ZSRR i dlatego żywimy głęboką wdzięczność dla rządu radzieckiego i dla Józefa Stalina.

Otto Grotewohl zwrócił uwagę na konieczność demaskowania działalności oszczerców i podżegaczy wojennych.

Nagonka przeciwko granicy polsko-niemieckiej jest częścią składową programu „zimnej wojny”. Podpisanie układów między NRD a Polską w Warszawie, a w szczególności zawarcie porozumienia w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie wyraża zachodnim imperialistycznym podżegaczom wojennym z ręki broń, przy pomocy której podjudza li oni Niemców przeciwko narodowi polskiemu. Odrad panować będzie pokój i przyjaźń między Niemcami i Polakami. Granica na Odrze i Nysie jest i będzie granicą pokoju.

Z kolei Grotewohl podkreślił, że zdrańczech przywódcy SPD — Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, dla osiągnięcia swych zbrodniczych celów współpracują z zachodnimi podżegaczami wojennymi i reakcją niemiecką.

Prawicę socjaldemokrata niemieckiego spod znaku Schumachera bezwzględnie wykonują instrukcje imperialistów amerykańskich. Republika narodziła się w walce. Również dziś prowadzi ona walkę i w walce będzie się rozwijała i krzepła. NRD walczy o jedno narodowe, o demokrację i o prawo samookreślenia na obszarze całych Niemiec.

Mówca zaznaczył, że historyczne znaczenie dla rozwoju NRD posiada depesza Stalina z 13 października 1949 roku, wystosowana do Piecka i Grotewohla. Z depeszy tej wynika jasno, że walka o jedno Niemiec i walka o pokój — stwierdził Grotewohl — jest naszym centralnym zadaniem zarówno w względów narodowych jak i międzynarodowych.

## Z okazji Święta Odrodzenia Życzenia związkowców Anglii dla robotników polskich

WARSZAWA (PAP). — Liczne organizacje związkowe Anglii z okazji Święta Odrodzenia przesyłały do Wy-

działu Łączności Międzynarodowej CRZZ wiele depesz z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami dla związkowców polskich.

M. in. Związek Zawodowy Energetyków obszaru wielkiego Londynu, reprezentujący 50 tys. członków, przesyłając pozdrowienia dla energetyków polskich, oświadcza: „Zobowiązujemy się czynić wszystko, co w naszej mocy dla zbudowania, wzmocnienia i zacieśnienia przyjaźni między naszymi krajami”.

Depesze wyrażają również radość z zawarcia umowy handlowej między Polską a Wielką Brytanią

## Ilija Erenburg na wiecu w Londynie

LONDYN (PAP). — W związku z zakończeniem ogólnoangielskiej konferencji zwolenników pokójki odbył się w niedzielę wieczorem w Londynie potężny wiec na Trafalgar Square, na który mimo deszczu przybyło ponad 20 tys. osób.

Pojawienie się na trybunie znanego pisarza radzieckiego — Ili Erenburga, powitane zostało serdecznymi oklaskami. W imieniu Radzieckiego Komitetu Obrony Pokójki Erenburg wezwał mieszkańców Londynu do podjęcia energicznej akcji przeciwko próbom rozpętania nowej wojny.

## Bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Według wiadomości z Phenjan, imperialiści amerykańscy i ich agenci z kliki Li Sy Mana podczas odwrotu z Seulu z mordowali wielu partyotów. Podobnych zbrodni dokonali oni przed wycofaniem się z Suwon, Inczon i z innych miast.

# Wykorzystujemy doświadczenia Czynu Lipcowego

## Umiejętna organizacja pracy umożliwiła rozwój wielowarsztatowości w ZPB im. Stalina

Na V Plenum KC tow. Hilary Minc, mówiąc o drogach, prowadzących do wykonania Planu 6-letniego, stwierdził, że podstawą rozwoju naszej gospodarki jest przede wszystkim postęp techniczny. Wyrazem tego będzie uruchomienie nowych, olbrzymich zakładów pracy o najnowocześniejszym sprzęcie i urządzeniu technicznym, a obok tego odnowienie aparatu produkcyjnego drogą gruntownej rekonstrukcji starych zakładów przemysłowych oraz usprawnienie metod pracy. „W okresie sześciolatki — powiedział m. in. tow. Minc — zostanie osiągnięty znaczny postęp organizacyjny w naszej gospodarce narodowej. Wszystko to stwarza podstawę do poważnego wzrostu wydajności pracy.

Jak załoga Zakładów Stalinowskich rozwiązuje to zadanie, stojące przed całą naszą gospodarką?

Przejdźcie na obsługę 5 stron w Zakładach Stalinowskich zainicjowała w Cynie Lipcowym przodka ob. Jana Krzywonka. Za jej przykładem poszły ob. ob. Julia Pawłowska, Jadwiga Rozmarynowska, Henryka Wojdak, Stefania Skąpska i Genowefa Królik.

Podczas rozmowy z pionierkami wielowarsztatowości w Zakładach Stalinowskich dowiadujemy się, że tylko dzięki właściwej organizacji pracy przadki mogą obecnie obsługiwać od 192 wrzecion więcej przy takim samym nakładzie pracy, co dawniej.

### Co mówią pionierki wielowarsztatowości

Przed wszystkim w niedopracowanej nie znajdujemy obecnie wcale pojedynkę — oświadcza ob. Krzywonka — które dawniej utrudniały nam pracę powodując ciągłe zrywy. Zastosowanie w oddziale przygotowawczym znakowania niedoproduktów sprawiło, że każda wrzecionarka stara się pracować dobrze na swej maszynie, aby uniknąć reklamacji.

Druga sprawa, zastępująca na uwadze — ciągnie ob. Krzywonka, to biegacze, które obecnie w ogóle nie wyskakują i nie zrywają nitki, dzięki gruntownemu oczyszczeniu i wyremontowaniu maszyn przez majstrów. Przedtem ślano to istną plagę. Pracując na 4 stronach musiałam nałożyć około 60 biegaczy dziennie, a dziś, choć zmiana już się kończy, założyłam dotychczas zaledwie 3 biegacze.

W dniu, kiedy przystąpiłyśmy do obsługi 5 stron maszyn obrączkowych — stwierdza druga przadka ob. Julia Pawłowska — nie mogłyśmy pojąć, że te same maszyny, co wczoraj, dziś jednak zupełnie inaczej pracują, nie powstają „barany” i nie ma tyle zrywów, co uprzednio. Podczas gdy na 4 stronach miałyśmy normalnie od 100 do 150 zrywów w ciągu godziny, obecnie na 5 stronach mamy przeciętnie 94 zrywy. Widzimy więc, jaką wielką rolę odgrywa czystość i dobre przygotowanie maszyn do produkcji. Od nas, przadek, zależy będzie stałe utrzymanie maszyn w takim stanie, jak obecnie. I dlatego czystość będziemy cały aparat wyciągamy kolejno, a nie tak, jak dotychczas, tylko w miejscach najbardziej zanieczyszczonych.

Zresztą warto było przejść na 5 stron — kończy ob. Pawłowska — gdyż dzięki usprawnieniu pracy nie napracujemy się więcej, a zarobimy o 7 tysięcy miesięcznie więcej, niż na 4 stronach.

### Wiele zależy od majstrów

Że nie wyskakują biegacze, nie robią się „barany”, że bywa mniej zrywów, a wszystkie walki czyszczące sprawnie obracają się i spełniają swe zadania, stanowią niewątpliwie dużą zasługę majstrów i personelu technicznego. Majstrowie, chcąc przysiąc z pomocą robotnikom, które miały obsługiwać 5 stron, nie szczydziły starań, i w ciągu 2 dni wy-

remontowali dokładnie maszyny, zwłaszcza uregulowali aparaty wyciągowe oraz naoliwili i naprawili wszystkie wrzeciona. Toteż przadki nie mogą się nadziwić, że obecnie na 5 stronach mają nieomal mniej pracy, niż na 4.

— Same przadki pytają nas — mówi majster tow. Owczarski — czy na tych maszynach zastosowano jakieś ulepszenia? Jednak nie było żadnych ulepszeń. Po prostu maszyny zostały tylko uważnie przejrane i oczyszczone „od stóp do głów”, co tak dodatnio wpłynęło na dalszy tok pracy. Teraz majstrowie muszą czuć, że aby nie doprzedził bywał w porę dostarczyć przadkom i aby odbierano puści spzule po niedoprzędzie. Również obciążaczki oraz pomagaczki poświęca więcej uwagi przadkom wielowarsztatówkom.

Doświadczenia Czynu Lipcowego nie powinny i nie mogą pozostać doświadczeniami jednego oddziału produkcyjnego, lub też jednego zakładu pracy. Przykład lepszej organizacji pracy, w wyniku której wzrosła zarówno ilość, jak i jakość produkcji, winien znaleźć zastosowanie we wszystkich naszych fabrykach.

Nowe formy pracy majstrów w Zakładach Stalinowskich, ich dbałość o wysoką jakościowy remont, o terminową dostawę niedoproduktów, można i należy wprowadzić w pozostałych oddziałach i w innych fabrykach.

Z drugiej strony, usprawnienie pracy w oddziale przygotowawczym, który jest tzw. „waskim gardłem” w przemyśle bawełnianym posiada ogromne znaczenie w walce o podniesienie jakości produkcji.

Kierownictwo naszych zakładów pracy, organizacje partyjne i rady zakładowe, korzystając z doświadczeń Czynu Lipcowego i upowszechniając je, przyczynią się do zlikwidowania wielu niedociągnięć produkcyjnych, przyspieszając zarazem realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

M. Szumska

### Właściwa organizacja pracy

Aby móc odpowiednio rozwijać ruch wielowarsztatowy, zmienić dotychczasowe formy organizacji pracy. Rozpoczęto od oddziału przygotowawczego. Nowa dyrekcja, wspólnie z organizacją partyjną i radą zakładową, dokładnie rozpatrzyła ten zasadniczy odcinek produkcji. Postanowiono, aby półfabrykat z oddziału przygotowawczego był znakowany przez wrzecionarki. Pozwala to na sprawniejsze ujawnienie brakowanej produkcji, czyli tzw. „pojedynki”.

Zmieniono również formy pracy na obręczniakach, gdzie obsługuje się 5 stron. Dotychczas bowiem spzulkę z niedoprzędem zakładane były jednocześnie, co unieruchamiało maszyny na przeciąg pół godziny w ciągu dnia. Innowacja polega na tym, że obecnie wprowadzono spzule z niedoprzędem o różnej grubości, które się stopniowo zmienia, co likwiduje postój.

Postanowiono również doprowadzić do minimum postój pojedynczych wrzecion, które unieruchamiały zrywaniem paszków wrzecionowych. Zerwanie paska może być tolerowane tylko na przeciąg jednego obciążenia, a nie, jak do tej pory, kiedy wrzeciono było czasem nieczynne w przeciągu kilku godzin.

Maszyny-obręczniaki, na których zaczęto pracować na 5 stronach, są całkowicie nowoczesne. Specjalne rurki wchłaniają kurz i włókna przy każdej przędzającej się nitce. Dlatego przadka nie przesuwają tak często deseczki opłuszowana po kłapkach, a raczej zwraca uwagę na przykręcanie nitki i czystość maszyn. Wszystkie te posunięcia i reorganizacja pracy mają na celu łatwie i nie męcząc robotnika wykonać pracy, przerzu-



Tow. Stefania Strzybek, frezerka z Wi-Fa-My w czasie pełnienia Warty Pokoju. Zobowiązanie, podjęte na cześć Święta Odrodzenia, przodownicą przekroczyła o 1 proc., wykonując normę produkcyjną w 126 procentach.

# Z ludu wyrosły nowe kadry oficerskie i z ludem są nierozzerwalnie związane

„Kadry decydują o wszystkim” — te słowa Towarzystwa Stalina odnoszą się także do kadry wojskowej. Stąd wielką troską władz ludowych o zasilenie armii zdolnymi oficerami, wywodzącymi się z ludu i z ludem związanych, którzy umieliby wychowywać naszych żołnierzy w idei głębokiego oddania masom pracującym. Takie kadry może dać państwu tylko klasa robotnicza i masy małe oraz szlacheckiego chłopstwa.

Ta troska rządu ma swą głęboką wymowę — świadcy o olbrzymich, historycznych przemianach, jakie za chwilę na wszystkich odcinkach naszego życia państwowego.

Przyjrzyjmy się sylwetkom promowanych w ubiegłą niedzielę oficerów, absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej. Podporucznik Jasek pochodzi z wsi. Urodził się w 1926 r. w Długowolcu, pow. Garwolin. Rodzina, składająca się z 5 osób, biedowała do wojny na 3 ha kłopotliwej ziemi. Jaka czekała go przyszłość przy rządach sanacji? Pasał by krokiem jakieś wiejskie bogactwo. Dziś jest oficerem. Jednym z najlepszych uczniów szkoły. Został wyróżniony i wręczono mu podczas promocji, jako nagrodę za doskonale wyniki w nauce, aparat fotograficzny.

**Ziszczone marzenia ppor. Śliwy**

Ppor. Ryszard Śliwa, robotnik i syn robotnika z Nowego Sączu, jest również jednym z promowanych w niedzielę oficerów Wojska Polskiego. Na twarzy jego widać zruszenie z przeżytych niedawno chwil. Na bagnetach karabinu — zatknięte kwiaty, którymi zebrana na stadionie Wojska Polskiego młodzież obrzuciła nowomanowanych oficerów.

— Od dzieciństwa marzyłem o szkole oficerskiej — mówi. — I nigdy bym tego celu mego życia nie osiągnął, gdyby bohaterka Armii Czerwonej, a u jej boku Wojsko Polskie, nie przyniosły naszej Ojczyźnie wyzwolenia spod ucisku kapitalistów i obszarników. W szkole z początku było mi trudno. Szkoła powszechna, którą skończyłem przed paru laty, nie dała mi dostatecznego przygotowania. Ale stworzyliśmy sobie samokształcenie i przy pilnej pracy udało mi się przezwyciężyć trudności. W kwietniu br. złożyłem egzamin okresowy z wynikiem pomyślnym.

— Szkoła dała mi bardzo wiele. Jestem teraz świadomy celów i dążeń klasy robotniczej, z której wyrosłem, a wiedzę moją pragnę przekazywać żołnierzom Wojska Polskiego.

Ppor. Śliwa w nagrodę za pilną naukę otrzymał wieczne pióro. Teraz wyjeżdża na 2-tygodniowy urlop do rodziców i rodzeństwa w Nowym

Sączu. — Ucieszą się wszyscy w domu, że otrzymałem pierwszy stopień oficerski w moim życiu — dodaje na zakończenie rozmowy.

**Będę sumiennie pełnił swą zaszczytną służbę**

Franciszek Adamczyk, jeden z promowanych w niedzielę podchorążych Wojska Polskiego, przyszedł na świat w rodzinie małego chłopca.

— Po powołaniu mnie do służby wojskowej, wkrótce zostałem przeniesiony do Szkoły Podoficerskiej — mówi.

Ppor. Adamczyk wyróżnił się od początku w Szkole Podoficerskiej do brym postępami w nauce. Dzięki temu skierowano go następnie do Oficerskiej Szkoły Politycznej.

— W każdym liście matka moja przypominała mi, abym pilnie się uczył. Zdaje sobie ona sprawę, że w mem Wojsku Polskiemu trzeba nowych kadr oficerskich, związanych z ludem, z robotnikami i pracującymi chłopstwem. Teraz, gdy skończyłem Szkołę, przetrzeźwieć sobie pełnię swą szanowną i zaszczytną służbę: dbać o żołnierza, o jego codzienne troski, o jego poziom moralno-polityczny, o podniesienie jego gotowości bojowej. Będę przestrzegął i wprowadzał w życie linie naszej Partii, budującej w Polsce socjalizm!

**Dzięki pracy samokształceniowej**

Ojciec ppor. J. Barczyka był robotnikiem rolnym. Wynajmował się bogaczom wiejskim w Dobiecinnie (woj. łódzkie). Syn poszedł śladami ojca. Bo eż miał robić innego? Po wywołaniu, w lutym 1945 r. wstąpił ochotniczo do II Armii i odtąd zaczął się nowe życie dla młodego Józefa. Został podoficerem, potem przesłany do OSP, bardzo szybko wybił się, celując zdolnościami i pracowitością. Kończył szkołę jako jeden z pierwszych uczniów. Dzięki do brye zorganizowanej pracy samokształceniowej, grupa ppor. Barczyka zajęła w batalionie drugie miejsce w przedmiotach nauki. W nagrodę za to ppor. J. Barczyk otrzymał aparat radiowy.

Jakie wnioski nasuwają się, gdy przyglądamy się powyższym sylwetkom?

Dowodzą, że nasze nowe kadry oficerskie tkwią głęboko korzeniami w polskim ludzie, są z nim nierozzerwalnie związane.

Wiekopomne przemiany zachodzą w naszych oczach, wywołują wciąg nowe, potężne siły, które w ciągu wieków drzemwały w masach pracujących. Dziś przed każdym uczniem obywatelom stoją otworem wszelkie drogi awansu społecznego. Minęły beznadziejnie czasy „Janików muzykantów”. Każdy człowiek może wybrać sobie pracę w umiowanym zawodzie.

Dając możliwość awansu społecznego synom robotników i chłopów, tworzymy równocześnie nowe, wspólne, wierne ludowi i sprawie międzynarodowemu proletariackemu kadry oficerskie.

Takie kadry, które nigdy nie zawiodą zaufania narodu i które gwarantują pełne bezpieczeństwo ojczyzny.

# Śladem naszych korespondencji Zwalczamy niedbalstwo — usuwamy braki

„Bogacz wiejski używa wszelkich sposobów, aby opóźnić dalszy rozwój gospodarki kraju”. Pisała o tym tow. Maria Bednarek — korespondentka chłopka, podając wypadek nie obserwowany przez bogacza J. Walczewskiego z gromady Chełmy, gm. Lućmierz, wszystkich swych gruntów.

Faktem tym, jak wynika z nadejmanego wyjaśnienia z Lućmierza, zainteresowała się już Komisja Speczjalna.

W związku z zarzutem wysuniętym przez tow. Checińskiego, wyciekającym niewykonalnym przez PPB kredytów na zakup książek technicznych, okazuje się, że z przynajmniej 50,000 zł. na ten cel nie użytkownika w roku ub. 7,490 zł. Za te kwoty mają być nabyte w tym roku nowe książki.

# NASZ KORESPODENCJI

## Czyja wina?

Najpełniejsze wykorzystanie parku maszynowego — to jedno z najeźniejszych zadań kierownictwa technicznego i zarządu zakładu pracy. Zadanie to występuje zwłaszcza

Obok przedalnią ZPB im. J. Marchlewskiego na ul. Ogrodowej przepływa niezakryty już od dłuższego czasu kanał. Do kanału tego wrzucą się całe stopy szpul, niedoprzęd i t.p. Wszystko to na stopnie gnije w wodzie i błocie. A tuż w pobliżu stoją skrzynki na śmieci. W skrzynkach tych jednak zamiast śmieci leżą pomieszczone stopy przędzy oraz bawelny. Ciekawe, że nikt się tym nie interesuje. Nie zatroszczono się nawet o to, aby kanał zakryć deskami.

J. Lipińska  
ZPB im. J. Marchlewskiego

## Bez rysunków — to nie praca

Niedawno trzech pracowników LZWANN-A 21 otrzymało zlecenie wykonania czterech aparatów. Kiedy jednak przystąpiono do montowania aparatów okazało się, że brak szeregu części. Trzeba było dorobić je pilnikiem ręcznym.

Dlatego jednak tak się dzieje, że do tej pory nie sporządzono u nas dokładnych rysunków tych części? Wykonywać z pamięci ci skomplikowane aparaty jest rzeczą trudną i zabiera to wiele cennego czasu. Cóż np. się stanie, jeśli odbiorca zażąda po pewnym czasie części wymienionych? Kto będzie wówczas w stanie je odtworzyć?

Sprawę wykonania dokładnych rysunków dla wszystkich prac zleconych winni wziąć sobie do serca fachowcy z naszego biura fabrykacji.

Z. Taladaj  
LZWANN — A 21

# SOM w Paradyżu nie jest przygotowany do akcji omlotowej

Chcieliśmy wiedzieć, kto za taki stan rzeczy jest odpowiedzialny?

Teofil Bernas  
wieś Paradyż, pow. Opoczno

## Odzież jest ale w magazynie

Zgodnie z umową zbiorową, pracownicy zatrudnieni w Cecwie Nr 1 winni otrzymać do pracy odzież ochronną. Jednak na skutek niezrozumiałego stanowiska działu Bezp. i Higieny Pracy, wielu robotników dalej niszczy podczas roboty własne ubrania. Fakt ten jest tym bardziej dziwny, że w magazynach od czterech miesięcy leżą niezauważone fartuchy i rewkwirce ochronne. Czyżby tak trudno było wydać rozporządzenie, umożliwiające załozce Cecwi Nr 1 korzystanie z tej odzieży ochronnej?

A. Dobraczyński  
Cewka Nr 1

## Sklep „Samopomocy Chłopskiej” świeci pustkami

Podczas ostatniego pobytu w Bakowej Górze ekipy łączności z ZPDz. im. T. Duracza, nasłuchaliśmy się wielu gorzkich uwag, jakie padły ze strony chłopów pod adresem tamtejszego sklepu „Samopomocy Chłopskiej”. Obecnie, w okresie żniw, kiedy dla rolnika cenna jest każda minuta, sklep spółdzielczy w Bakowej Górze nie posiada na swych półkach nawet takich podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, mydło czy sól. Krótko mówiąc, aby zdobyć te produkty chłop muszę się jeździć do odległego o 8 km. Przedborza. Rzecz prosta, odrywa ich

to na długie godziny od robót w polu.

Czyżby Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” w Masłowie wciąż tak mało interesowała się podległymi jej punktami sprzedaży? W każdym razie stwarzanie przez kierownictwo Gminy Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” sztucznych trudności przy zaopatrzeniu chłopów, i to w okresie żniw, stanowi postępki karygodny i gasługujący na bliższe zbadanie przez czynniki nadzorcze.

St. Boruch  
ZPDz. im. T. Duracza.

**Jerzy Glinnicki**  
kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR

# O roli organizacji partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych

Sprawy spółdzielczości produkcyjnej są często omawiane na zebraniach gromadzkich organizacji partyjnych. Wypowiedzi chłopów mało i średniorolnych podczas dyskusji świadczą nie tylko o ich wielkim zainteresowaniu nowymi formami gospodarki rolnej, ale i o głębokim zrozumieniu całej doniosłości nowego etapu życia, w jaki wchodzi nasza wieś.

Chłopi — członkowie naszej Partii — zdają sobie sprawę, że gospodarka zespołowa umożliwia daleko idące zastosowanie traktorów i maszyn rolniczych oraz oparcie naszej gospodarki rolnej na najnowszych zdobyczach agrotechniki radzieckiej. Pozwoli to wyrwać wieś z okowów ciemnoty i zaoferuje jej szeroki masom chłopów pracujących kulturalne warunki bytu, w jakich żyją chłopi radzieccy. Przejdzie do gospodarki zespołowej, postępującej coraz szybciej naprzód, zniechęcając oszczędnie przyrost, zniechęcając przyrost przyrost, zniechęcając przyrost przyrost.

## Zadania organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych

Na terenie naszego województwa istnieje już obecnie 65 spółdzielni produkcyjnych. Liczba ta będzie stale rosła. Jest to wynikiem wyjątkowo dobrej propagandy na szczytach organizacji partyjnych, które wespół z ZSL zdobyły już przekonać poważne masy chłopskie o wyższości spółdzielczości produkcyjnej nad zacofaną gospodarką indywidualną.

To szybkie przybywanie wciąż nowych spółdzielni produkcyjnych na kładzie na organizacje partyjne poważne zadania. Nowopowstała spółdzielnia produkcyjna w żadnym wypadku nie może być pozostawiona wyłącznie własnemu sile. Organizacja partyjna w spółdzielni musi stanowić przedmiotową część wsi, zdolną wciągnąć wszystkich chłopów mało i średniorolnych do spółdzielni produkcyjnej. Winna ich udopierać na wszelkie zakusy reakcji.

## Dobry i zły przykład

Dobrą pracą może się pochwalić organizacja partyjna w Wilkowicach w pow. Rawsko Maz. Na jesieni ub. roku członkowie nie zrozumieli swych obowiązków. Do pracy wychodziło jedynie ok. 60 proc. członków Spółdzielni.

Organizacja partyjna na zebraniu postanowiła zwalczyć ten niepomyślny stan. Grupa agitatorów udała się do domów członków Spółdzielni i przekonywała ich, iż w interesie osobistym każdego członka leży normalne przychodzenie do pracy.

W wyniku tego wiosną br. w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Wilkowicach po zainicjowaniu współzawodnictwa, gospodarstwa indywidualne wykonały zasiewy wiosenne na 12 dni przed terminem. Kobiety — członkinie Spółdzielni we wspólnym zawodnictwie zespołowym zasadziły w rekordowym czasie 30 ha kartofli, budząc podziw rozmachem i szybkością pracy. Najlepiej wywiązała się grupa pod przewodnictwem członka ZMP tow. Marii Fornalczyk.

W wyniku tego pola spółdzielców w Wilkowicach wyraźnie odciąża się od pól gospodarstw uprawiających indywidualnie.

Zły przykład pracy znajduje natomiast w Koniepolu powiatu radomszczańskiego. Organizacja partyjna nie prowadzi pracy uświadamiającej wśród mało i średniorolnych chłopów i dlatego bogacze wiejscy na tym terenie wywierają jeszcze szkodliwy wpływ na rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Nie dziwnego, tam gdzie nie ma pracy partyjnej, tam działa wróg.

Wniosek stał prosty. W miejscowościach objętych budownictwem spółdzielni produkcyjnych musimy szerzej rozwijać pracę propagandową, prowadzić systematyczne szkolenie partyjne, uzbudzić członków Partii ideologicznie, by każdy z nich stał się bojowym agitaterem, walczącym o nowe oblicze wsi polskiej, a jednocześnie by każdy z nich potrafił w umiejętny sposób demaskować wroga klasowego.

## Członkowie Partii — wzorem dla innych

W trosce o rozwój gospodarczy spółdzielni produkcyjnych organizacje partyjne winny mobilizować chłopów mało i średniorolnych do walki z wrogiem klasowym, winny spieszyć z pomocą zarządom, pomagając im w tworzeniu nowych form organizacyjnych, współpracując przy realizacji planów produkcyjnych, zastosowaniu środków obrachunkowych, stanowiących narzędzie coraz większej wydajności pracy na wsi.

Przykład jak należy pracować widzimy w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Grochowie powiatu kuźnickiego, gdzie członkowie po przedyskutowaniu i zastosowaniu poprawek przyjęli plan produkcyjny na rok 1950 — 1951 i gdzie wszyscy członkowie wnieśli swój wkład inwentarzowy i siewny, gdzie podstawowa organizacja partyjna usilnie pomaga spółdzielni i jej kierownictwu w pracy.

Obecnie członkowie, choć zajęci przy żniwach, znajdują również czas na budowę pięknych domków oraz remont budynków wspólnych. Spółdzielnia produkcyjna w Grochowie jest na drodze do rozkwitu i dobrobytu, a członkowie jej widzą każdego dnia coraz lepsze rezultaty swej pracy.

Poważne znaczenie dla rozwoju spółdzielni ma sprawa uregulowania wkładów inwentarzowych. Członkowie Partii, pierwszy regulując wkłady inwentarzowe, winni po ciągnąć za sobą własnym przykładem wszystkich członków spółdzielni, stwarzając tym zdrowe i mocne podstawy rozwoju gospodarczego. Spółdzielnie produkcyjne wtedy staną się dobrymi spółdzielniami, kiedy przez stosunki w nich panujące i odpowiedni sposób gospodarowania będą promieniowały na sąsiednie gromady, przekonyując chłopów mało i średniorolnych konkretnymi przykładami o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Trzeba więc, aby w spółdzielni powstała atmosfera wspólnej troski o wspólne dobro. Zagadnienia produkcyjne i plany pracy muszą być omawiane na zebraniach ogólnych, co w znacznym stopniu zwiększy kontrolę ich wykonania.

Dobry start w pracy spółdzielni, dobra robota polityczna, będzie bardzo pomocna przy budowie socjalizmu na wsi. Doświadczenie wykazało, że w tych gromadach, gdzie nie wszyscy chłopowie mało i średniorolni przystąpili do spółdzielni następowo podział gromady na dwie grupy tj. spółdzielców i niespółdzielców.

Stanowisko z gruntu niesłuszne. Organizacja partyjna winna wytworzyć właściwy klimat, nie wyodrębniając się od reszty wsi, traktując tych chłopów mało i średniorolnych, którzy nie przystąpili do spółdziel-

ni, jako przyszłych jej członków. Natomiast trzeba wznieć akcję zwalczania wpływów bogaczy wiejskich, izolując ich od mało i średniorolnych chłopów.

## Znaczenie organizacji masowych

Nie można zapominać o znaczeniu organizacji masowych przy budowie ustroju wsi. Organizacje partyjne, szczególnie w gromadach, w których powstaną spółdzielnie produkcyjne, winny zwrócić szczególną uwagę na działalność ZSCH, Koła Gospodyń Wiejskich oraz ZMP.

Trzeba uaktywnić działalność tych organizacji na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Organizacje te, prowadząc właściwą pracę, omawiając na zebraniach statuty spółdzielni, wskazując na wyzwolenie kobiety od ciężkiej pracy przez

spółdzielczość produkcyjną, podkreślając zdobycze bytowe i kulturalne gospodarki zespołowej, winny stać się potężnym orężem w walce o przebudowę ustroju wsi. Otoczona opieką organizacja ZMP-owska będzie niewyczerpanym źródłem nowych kadr — traktorzystów, mechaników, agronomów itd.

Organizacje partyjne winny również zainteresować się pracą ośrodków maszynowych i przyplnować, aby zostały one zaopatrzone w taką ilość maszyn, która całkowicie zaspokoi zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych, winny czuwać, aby maszyny były odpowiednio konserwowane i w największym stopniu wykorzystane.

O ile organizacje partyjne będą pamiętały o tych wszystkich zadaniach, to żadne wysiłki wrogów nie zdołają nam przeszkodzić w pozyskaniu najszerszych mas chłopskich dla idei — socjalizmu.

W ciszę nasyconego letnim upałem belwederskiego parku padają słowa towarzysza Bieruta — „Nie ma i nie będzie trwałszych wartości niż te, które tworzy myślenie ludzka i praca ludzka”.

Przez 50 lat wiela w życiu tow. Franciszek Fiedler — wybitny działacz robotniczy, niegdyś członek SDKP i L — zasady rewolucyjnej teorii Marksa-Lenina. Pomaga milio- niom ludzi przyswoić sobie zasady marksizmu-leninizmu, szerzy ich zrozumienie wśród szerokich mas Polski Ludowej, jako redaktor „naczelny teoretyczny pisma KC PZPR — „Nowe Drog”. Wspaniałe zryw entuzjazmu polskiej klasy robotniczej był odpowiedzią na pełne głębokiej wiary w siebie i przyszłość ludzi pracy, wezwania przodującego górnik, Apryasa. Jego zapał jest jeszcze wciąż podstawa nowych zobowiązań tysięcy robotników miast i wsi.

Rewolucyjny przewrót w murar-

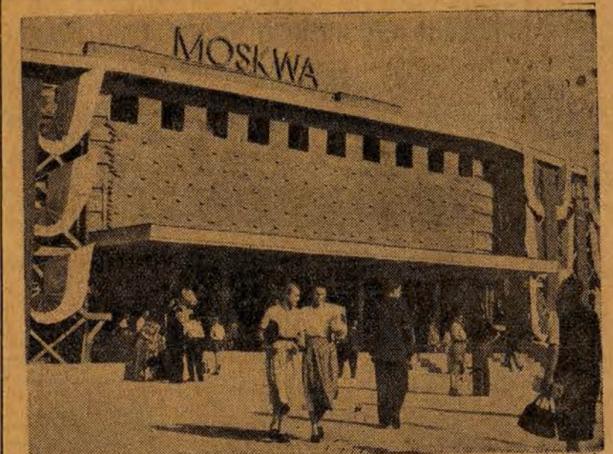
stwie zapoczątkowała szerzona przez Michała Krajewskiego zespolowa ma- toda pracy.

Do stałego zwiększania troski o lepsze zbory mobilizują miliony robotników z całej Polski wspaniałe wyniki uprawy buraków średniorolnego chłopca Mazura.

Gi ludzie odznaczani najwyższym zaszczytem — mianem Budowniczego Polski Ludowej — znajdują się dziś w parku belwederskim. Otrzymują z rąk Pierwszego Obywatela Polski Ludowej emblemat swojej odznaczenia — w środku promienistej złotej gwiazdy przybranej czerwono-białymi proporcjami — postać robotnika, dzierżącego młot i czerwony sztandar rewolucji.

Wraz z budowniczymi Polki Ludowej w parku belwederskim znajdują się już kilkadziesiąt — przodowników pracy i racjonalizatorów z wielu zakładów pracy w Polsce.

## Wznosi się nowa Warszawa



W dniu Święta Odrodzenia otwarto w Warszawie nowoczesne kino „Moskwa”, największe w stolicy

# Przodujący obywatele Polski Ludowej w gościnie u Prezydenta Bieruta

W tym czasie Lenin napisał około 300 artykułów, nie licząc wielkiej ilości notatek, recenzji i przemówień. Redagował projekty przemówień, deklaracji, pisał instrukcje, sporządzał sprawozdania, układał ulotki. W Poroninie organizował Lenin szkołę partyjną i opracował program jej zajęć. To u nas, w Polsce Lenin napisał „Trzy źródła i trzy składowe części marksizmu”, „Historyczne losy nauki Karola Marksa”, obszerną

Towarzysz Bierut powiedział, że najtrwałszymi wartościami są te, które tworzy myśl i praca ludzka. Kilkaset mężczyzn i kobiet, młodych i starszych, zgromadzonych dziś w gmachu belwederskim, to ludzie, którzy tworzą „największe wartości”, którzy ponosząc swój wkład w budowę Polski Ludowej pokazują drogę milionom mas pracujących, dźwigają w tedy wielkie dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Gości ich dziś — najlepszych obywateli — w szóstą rocznicę wyzwolenia kraju — Pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Choć w salach Belwederu nastroj jest pełen radosnej zabawy, rozmowy, jakie rozbrzmiewają w tych salach, nie są blahe.

Tow. Helena Górniak, wychylając się za otaczającej Prezydenta przodowników pracy — mówi poważnym głosem: — „Wiedzą co, towarzyszu — to rzeczywiście ważna sprawa — wciągnąć do produkcji jak najwięcej kobiet. Ja stale myślę o Waszych słowach na ten temat. One są dla mnie wskazówką, jak aktywizować nasze kobiety”.

Tow. Górniak jest jedną z pierwszych kobiet-tokarzy. W swych zakładach PKP-Oleśnica wyrabia przy tokarce 150 proc. normy i tworzy obecnie pierwszy chyba w Polsce kobiece oddział tokarski. Ten problem chce teraz omówić z towarzyszem Bierutem i — w przyjacielskiej, serdecznej pogawędce wymienia swe uwagi.

Ale oto wpadła w tok rozmowy ob. Prakseda Kinas — 62-letnia instruktorka, a właściwie kierowniczka kursu instruktorskiego w zakładach PZPB w Dzierżonowie. I ta starsza już — według dawnych pojęć zupełnie stara kobieta — mówi z entuzjazmem o wychowywaniu nowych kadr.

Tow. Agnieszka Kubik ze spółdzielni produkcyjnej w woj. wrocławskim opowiada z kolei towarzyszu Bierutem o pracy ich młodej spółdzielni, o pierwszych żniwach ze wspólnych pól, o planach wspaniałych urodzajów. I dodaje tonem pogróbki w stronę ob. Mazura: — „My was przedsięwzięliśmy!” Spółdzielnia produkcyjna, której członkiem jest tow. Kubik nosi nazwę „Obronców Pokoju”.

Obok orędów Sztandaru Pracy, Krzyżów Zasługi, które widnieją w klapach u wielu uczestników dzisiejszego zebrania, udekorowana oznakami — srebrny gołąbek na tle kulki ziemskiej. Taki gołąbek widnieje w kłapie marynarki tow. Maciejewskiego, przodownika pracy z kamieniołomów w Strzegomiu, ob. Zawadzkiej ze spółdzielni pracy we Wrocławiu, tow. Tondera z Zastalu (zakłady stalowe) z Zielonej Góry. Ci ludzie, którzy w codziennej pracy ponoszą ciężar osignięcia Polski Ludowej, kroczą w pierwszym szeregu budowniczych — znajdują się jednocześnie w pierwszym szeregu aktywistów pokoju.

Ze swej pracy, ze swych osiągnięć czerpią pewność zwycięstwa siły pokoju. Swoimi osiągnięciami, swoją pracą wznoszącą obóz pokoju, któremu przewodzą niewyrażony, potężny Związek Radziecki.

W wielkiej sali belwederskiej wesoło rozbrzmiewają dźwięki muzyki. Przez całą salę wesoło i skocznie posuwają się roztańczone pary. Z każdego dnia wytrwałej pracy rodzą się godziny radosnej zabawy, świątecznych dni, spędzonych w poczuciu spełnionego obowiązku, w poczuciu nadchodzących coraz szczęśliwszych lat.

Tworzą Wielkiego Paździelnika, ten, który zakładał fundamenty dla wiecznej przyjaźni narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, patrzy z Poronina na budującą żręby socjalizmu Polskę.

I ulata nasza myśl na Kreml, do wielkiego realizatora Jego rewolucyjnego testamentu, Wodza Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata, współpracownika i przyjaciela Lenina — Towarzysza Stalina.

Przypominają się słowa Stalina: „Zachowajcie Lenina w pamięci, kochajcie, studiujcie dzieła Lenina — naszego Nauczyciela, naszego Wodza. Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie, jak Lenin. Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Lenin”.

Przysięgaliśmy w duszy przed odświeżonym pomnikiem Lenina w Poroninie, a wraz z nami cały lud pracujący Polski, że śmiało kroczymy będziemy drogą, którą wskazał nam Lenin, że wierni pozostaniemy idei Lenina — Stalina.

# POMNIK LENINA W POLSCE



Drogami do Poronina ciągnęły od samego rana tłumy ludzi. Na tle jaśniejących w słońcu Karpat rozlały się barwna gama ubiorów i strojnych banerów. Mieszkańcy ziemi krakowskiej, a wraz z nimi delegaci całej Polski spieszyli, aby uczestniczyć w wielkim, uroczystym akcie odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika WŁADZIMIERZA IJICZA LENINA. Przed dużym domem góralskim, w którym żył i pracował Lenin, będąc w latach 1912 — 1914 na emigracji krakowskiej, zamienionym na Muzeum Lenina, stanął pomnik. Nikt nie domyślał się wówczas, że ten prosty i uprzejmy człowiek, który tak serdecznie rozmawiał z góralskimi, rozdawał dzieciom cukierki, przyjmował z

dalekiej drogi przybywających nieznanymi gośćmi, a wieczorami spacerował drogą podgórska — to wódz rewolucji proletariackiej, genialny teoretyk i praktyk marksizmu, plomienny bojownik o wolność narodów. Nikt wtedy nie domyślał się, że za oknem domu góralskiego, z którego do późna w nocy padał blask świecącej się lampy naftowej, pracuje człowiek, który poprowadzi klasę robotniczą do zwycięstwa.

**Twa postać odżyła w pomniku postawionym sercami wdzięczności. Jesteś nam bliski i drogi: — za naukę — za drogowskaz — za wolność**

Fragment wielkiej historii rozegrał się 37 lat temu w biednej wiosce góralskiej, wiosce, która dzięki myślowi i czynowi Lenina i jego wielkiego kontynuatora Stalina, jak i tysięcy innych wsi, rozkwita dziś nowym obliczem, obliczem wolności.

W okresie narastania fali rewolucyjnej przybył w 1912 roku z Paryża do Krakowa Lenin, aby być bliżej Rosji, bliżej partii i organu partyjnego, „Prawdy”. „Baza krakowska” — pisał później Lenin do swego przyjaciela Gorkiego — okazała się pożyteczną i z punktu widzenia sprawy opłacił się nasz przyjazd do Krakowa”.

Pobyt w Krakowie i Poroninie był dla Lenina wypełniony wylewną pracą teoretyczną i polityczną. Dzięki bliskości granicy rosyjskiej, utrzymywał kontakty osobiste i listowne z krajem, pisał do „Prawdy” i kierował działalnością partii. Jak intensywna była praca Lenina w tym czasie, niech świadczy chociażby fakt, że w ciągu 24 miesięcy spędzonych w Krakowie i Poroninie, odliczając wyjazdy za granicę, Lenin przeprowadził dwie narady CK z partyjnymi pracownikami, trzy narady z członkami Centralnego Komitetu Partii, trzy posiedzenia CK, jedną naradę z bolszewickimi członkami Dumy, jedną naradę z członkami CK oraz przedstawił członkom CK o zarzewie w Dumię.

W tym czasie Lenin napisał około 300 artykułów, nie licząc wielkiej ilości notatek, recenzji i przemówień. Redagował projekty przemówień, deklaracji, pisał instrukcje, sporządzał sprawozdania, układał ulotki. W Poroninie organizował Lenin szkołę partyjną i opracował program jej zajęć. To u nas, w Polsce Lenin napisał „Trzy źródła i trzy składowe części marksizmu”, „Historyczne losy nauki Karola Marksa”, obszerną

brozurę „O prawie narodów do samookreślenia” i inne.

Dwukrotnie odwiedził Lenina w Krakowie i w Poroninie TOWARZYSZ STALIN i wspólnie z nim ustalał taktykę działalności partyjnej, omawiał sprawę organu partyjnego „Prawdy” oraz marksistowskie podstawy kwestii narodowościowej. „Ilizc wiele rozprawił ze Stalinem na temat kwestii narodowościowej — pisała Krupskaja we wspomnieniach — rad był, że spotkał człowieka, który interesował się poważnie tym zagadnieniem i orientował się w nim”.

Klasa robotnicza Polski była Leninowi bliska i droga. Mimo wyjątkowo trudnych warunków bytu ludności polskiej, rozmawiał z robotnikami, chłopami, góralskimi, wygłaszczał odczyty na zebraniach robotniczych. Lenin był w ścisłym kontakcie z przywódcami polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Był wielkim przyjacielem naszego ludu i dał temu niejednoznacznie wyraz.

Jednym z pierwszych dekretów, wydanych przez rząd radziecki 29 sierpnia 1918 r., był podpisany przez Lenina dekret uznający „niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jednności”. Komisarzem Ludowym do spraw narodowości był wówczas Józef Stalin.

21 lutego 1921 r. rząd radziecki zwrócił się z wezwaniem do naro-

# Wviaśnienie

Ob. Redaktor „Głosu Robotniczego” w Łodzi. Wielce Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Upokorzenie proszę o zamieszczenie w „Głosie Robotniczym” sprostowania o treści następującej: Wbrew temu co podane zostało w sprawozdaniu „Głosu Robotniczego” o I jubileuszowej sesji Uniwersytetu Łódzkiego (patrz Nr. 176 „Głosu Robotniczego” z dnia 28 czerwca r. b. str. 4 szp. 3) nie tylko że nie występowałem w obronie koncepcji liberalnej, lecz wyraźnie powieździłem zupełnie co innego. A mianowicie, że tylko na Uniwersytecie Socjalistycznym nauka prawa może zlikwidować kłamstwo prawa i połączyć w swoich badaniach prawdę moralną i prawdę rzeczywistości społecznej, która jest wyzwolenie klasy robotniczej.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania,

B. Łapicki

profesor Uniwersytetu Łódzkiego

**Kronika Tomaszowa**

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
4 — Dworzec Kolejowy  
47 — Milicja Obywatelska  
51 — Straż Pożarna  
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)  
333 — Pogotowie PCR

**ADRES REDAKCJI:**  
Plac Kościuszki 23, tel. 290  
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

**ADRES ADMINISTRACJI:**  
Rozdzielnia Dzienników „Ruch”  
Plac Kościuszki 16, tel. 250

**Odprawa korespondentów**

Odprawa korespondentów „Głosu Tomaszowskiego” z terenu naszego miasta odbędzie się w najbliższy piątek o godzinie 17.

Odprawa zwołana została do lokalu Miejskiego Komitetu PZPR.

**Odznaczeni w Dzień Odrodzenia**



Tow. Stanisław Jędrzejczak z okazji Święta Odrodzenia odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zaszczytne to odznaczenie przyznane zostało tow. Jędrzejczakowi za jego dotychczasową pracę społeczną i za zasługi, które w czasie pełnienia przez niego mandatów i sekretarza Komitetu Fabrycznego w Fabryce Sztucznego Jedwabiu położył dla dobra produkcji. Tow. Jędrzejczak w chwili obecnej pełni funkcję I sekretarza Miejskiego Komitetu PZPR w Piotrkowie.



Ob. Józef Zdzieszynski w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN odznaczony został odznaką racjonalizatora produkcji.

Pełni on funkcję majstra w Fabryce Sztucznego Jedwabiu i należy do czołowych racjonalizatorów tych zakładów. Jego 8 wniosków racjonalizatorskich, już zrealizowanych przynosiło zakładowi ponad 5 i pół miliona złotych oszczędności w stosunku rocznym.

**240 tys. zł na nagrody**

Z okazji Święta Odrodzenia wśród pracowników Ubezpieczalni Społecznej rozdzielone zostały nagrody pieniężne za su mienną i obowiązkową pracę.

Nagrody takie otrzymało 31 osób, w tym spośród lekarzy dr. Lidia Kirjakowa i dr. Jan Nowacki. Równocześnie dwu pracowników — dr. Piotr Głusz kiewicz i referent Franciszek Fajfer — otrzymało z okazji jubileuszu 25-lecia pracy w Ubezpieczalni premie pieniężne w wysokości 35.000 zł.

**Wystawa Gospodarcza w Łodzi Ściąga tłumy zwiedzających**

Już mija 3 dni od chwili otwarcia Wystawy Gospodarczej w Łodzi. W dalszym ciągu liczba zwiedzających jest ogromna i z każdym dniem wzrasta.

Wczoraj w godzinach rannych teren wystawy, jak również ulica Piotrkowska pełne były zwiedzających. Dzieci, młodzież szkolna i starsi z wielkim zainteresowaniem oglądali plany, wykresy i inne ekspozycje wystawowe.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się projekty architektoniczne rozmieszczone w oknach wystawowych po nieparzystej stronie ul. Piotrkowskiej.

Przed oknem wystawowym, w którym widzimy plany, przedstawiające budowę nowych budynków biurowych, zatrzymuje się spora grupka mieszkańców Łodzi która żywo je omawia.

Wykres przedstawiający budowę wielkiego Teatru Narodowego w Łodzi na 1.500 miejsc, swym barwnym i naturalnym odbiciem ściga u wrażeń każdego przechodnia.

— To będzie naprawdę piękny gmach, taki, o jakim mieszkańcy Łodzi marzyli. Teatr ten zostanie wybudowany w Planie 6-letnim — mówi z zachwytem ob. Edmund Bartczak.

Ob. Stanisław Pakula jest miłośnikiem sportu, więc nie dziwnego, że poświęca więcej czasu oglądaniu wykresów, obrazujących nasze osiągnięcia i plany na odcinku umasowienia sportu i kultury fizycznej.

„Pamiętam czasy, kiedy sportem mógł się tylko interesować ten, kto miał pieniądze. Dziś się wszystko zmieniło. Sport jest naprawdę dla mas, tak, jak głosi hasło” — kończy nasz rozmówca.

Przy rogu ul. 22 Lipca i Alei Kościuszki, zebrało się sporo ludzi, którzy oglądają nowe wozy tramwajowe, których Łódź otrzymała już kilka i otrzyma ich w roku bieżącym ponad 20. Wozy te, wykonane zostały w stołecznej gdańskiej reżymie potockiego robotnika i inżyniera. Kolejarz, ob. Majchrzak z podziwem przypatruje się i mówi: — naprawdę śliczny wóz, jak tutaj wszystko jest wykonane ładnie i starannie.

Wystawa, urządzona w rekordowym czasie wysiłkiem łódzkiego robotnika ściga również liczne wycieczki z terenu naszego województwa.

**Młodzież protestuje przeciw zbrodniom imperialistów**

W ostatnich dniach młodzież z Mazowieckich Zakładów zorganizowana w szeregach ZMP i młodzież niezorganizowana przyjęła dwie rezolucje protestacyjne następującej treści:

„My, młodzież zatrudniona w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Welnianego — potępimy zabójczy napad wojsk imperialistycznych Stanów Zjednoczonych na Republikę Koreańską. Solidaryzujemy się z walczącą Koreą i z młodzieżą koreańską, która walczy o prawo do życia”.

Druga rezolucja głosi:

„My, młodzi pracownicy Mazowieckich Zakładach Przemysłu Welnianego w Tomaszowie, domagamy się bezwzględnej cofnięcia nieuczynnego wyroku ogłoszonego przez trybunał sądowy w stanie Wirginia na 7 młodych murzynów.

Amerykański reżym faszystowski maskuje swe oblicze frazesami o demokracji. Demokracja jednak oznacza wolność, pokój i szczęście narodów, a nie gniebienie ludów zależnych i kolonialnych”.

**MIASTO I JEGO BOLAŁCZKI**

**Dalsza zwłoka może spowodować katastrofę**

Na skutek wizyty złożonej nam przez mieszkańców domu mieszczącego się przy ulicy Polnej 3 — zapoznaliśmy się oneg daj z warunkami, w jakich mieszka w chwili obecnej część mieszkańców tej posesji.

Dwupiętrowy budynek posiada zupełnie zniszczone pokrycie dachu, strych stanowi zbiór garnków, misek, wanien i wszelkie go rodzaju naczynia, przy pomocy których siedem rodzin, zamieszkuje drugie piętro budynku próbując ratować swe mieszkania w czasie deszczów od zalewu. Niestety, nie wiele to pomaga.

też w mieszkaniach również rozstawiono w najbardziej „zagrożonych” miejscach naczynia (w jednym z mieszkań natknęliśmy się na wannę, napelnioną wodą po niedzielnej ulewie!).

Sufity niszczeją od wagioci i miejscami wala się. Wala się nie tylko w mieszkaniach, ale i na klatce schodowej. Wala się również mury, co spowodowało, iż władze zdecydowały zamknąć ruch na chodniku wzdłuż ulicy Polnej. Trotuar zagrodzony został jeszcze w maju b.r. Gzym stał odpadał i pewnego dnia może to być powodem jakiegoś nieszczęśliwego wypadku.

Dom znajduje się pod zarządem Wydziału Nieruchomości Prezydium Rady Narodowej. Starania lokatorów o przeprowadzenie remontu, czynione w ubiegłym roku (sytuacja jeszcze nie była zła) nie odniosły żadnego skutku. Budynek nie został objęty planem remontów. W roku bieżącym — jak lokatorów poinformował administrator — dom ma być remontowany. W tej chwili staje zagadnienie, kiedy remont zostanie rozpoczęty. Delegacja lokatorów w Prezydium Rady otrzymała jedynie odpowiedź, że sprawę remontu przekazano przedsiębiorstwu Budowlanemu przy Prezydium. Nie stęły, mimo usilnych starań — zainteresowani nie mogą dowiedzieć się w Przedsiębiorstwie, kiedy będą wreszcie mieli cały dach nad głową. Dodać trzeba, że z powodu wilgoci, pękają już wewnętrzne ściany i odkładanie remontu może w rezultacie doprowadzić do zupełnej ruiny całego drugiego piętra.

Wydaje nam się, że w pierwszym rzędzie budynek zamieszkały przez ponad dwadzieścia robotniczych rodzin, winien być wzięty pod uwagę przy układaniu kolejności remontów.

Cheśmy dodać, iż w czasie naszej wizyty w domu przy ulicy Polnej 3 mogliśmy stwierdzić, iż posesja nie posiada do dziś śmietnika, a klatki schodowe i korytarze są nieoświetlone. Czy administracja domu nie może postarać się o to, aby w najbliższym czasie obecna sytuacja uległa zmianie?..

Dom znajduje się pod zarządem Wydziału Nieruchomości Prezydium Rady Narodowej. Starania lokatorów o przeprowadzenie remontu, czynione w ubiegłym roku (sytuacja jeszcze nie była zła) nie odniosły żadnego skutku. Budynek nie został objęty planem remontów. W roku bieżącym — jak lokatorów poinformował administrator — dom ma być remontowany. W tej chwili staje zagadnienie, kiedy remont zostanie rozpoczęty. Delegacja lokatorów w Prezydium Rady otrzymała jedynie odpowiedź, że sprawę remontu przekazano przedsiębiorstwu Budowlanemu przy Prezydium. Nie stęły, mimo usilnych starań — zainteresowani nie mogą dowiedzieć się w Przedsiębiorstwie, kiedy będą wreszcie mieli cały dach nad głową. Dodać trzeba, że z powodu wilgoci, pękają już wewnętrzne ściany i odkładanie remontu może w rezultacie doprowadzić do zupełnej ruiny całego drugiego piętra.

**Junacy SPPNr 50 dobrze pracowali**

Referat Gospodarczy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz kierownictwo majątku Nieborów składa serdeczne podziękowanie junakom SP ze Szkoły Przynależności Przemysłowej Nr 50 za ich ofiarną i wydatną pomoc w akcji żniwnej w majątku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

**Korespondenci piszą**

**Uroczysta akademія w Tomaszowskich Zakładach im. M. Nowotki**

W szkole Nr 3 w Starzycach odbyła się uroczysta akademія, zorganizowana w ramach obchodu Święta Odrodzenia dla załogi Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Welnianego im. M. Nowotki. Obszerna świetlica szkolna wypełniona była po brzegi robotnikami, którzy przybyli na akademię. Po zagajeniu przez przewodniczącego rady zakładowej, tow. Olejczyka, przy stole prezydijskim zasiadli tow. tow. Pluta, Piekarska, Lewandowska, Krajewski i Szymkowski, po czym dyr. adm. handl., tow. Hornich wygłosił referat o licznościwoy o znaczeniu Manifestu PKWN.

Waleczna walka, prowadzona przez Koreańczyków i wzmożonym wysiłkiem pracy zadokumentuje swą wolę utrzymania pokoju.

Po krótkiej przerwie odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu RDK oraz zespołu świetlicowego Tomaszowskich Zakładów im. M. Nowotki.

Akademię zakończono rozdaniem nagród pieniężnych i dyplomów uznania robotnikom za dobre wyniki osiągnięte w II etapie współzawodnictwa.

JAN KSIĄŻEK korespondent „Głosu”

**Realizacja zobowiązań długofalowych**

W Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Welnianego im. M. Nowotki realizacja zobowiązań długofalowych daje dobre wyniki. W I półroczu b.r. zobowiązania te zostały zrealizowane w 75 proc., dając zakładowi dodatkowe oszczędności.

**Wyniki współzawodnictwa w Tomaszowskich Zakładach im. M. Nowotki**

Na odbytym posiedzeniu komitetu współzawodnictwa pracy przy Tomaszowskich Zakładach im. M. Nowotki zostały ogłoszone wyniki, które osiągnęli w II kwartale b.r., biorący udział we współzawodnictwie robotnicy.

W tym czasie w wykonaniu zobowiązań długofalowych było 75 proc., dając zakładowi dodatkowe oszczędności.

I tak: na klatce II nagrodę zdobył 10-osobowy zespół wysokiej jakości ob. Zdzichowskiego, otrzymujący 24 tys. złotych premii, nagrodę III otrzymali ze spoleży: ob. Knapa, liczący 6 osób — 12 tys. złotych oraz 11-osobowy zespół ob. Malinowskiego — 22 tys. zł. Na cerowalni na grodzie III w wysokości 24.000 zł.

przynależności 12-osobowemu zespołowi młodzieżowemu ob. Gazler. Na przedziałni nagrodę III w sumie 13 tys. złotych przyznano 9-osobowemu zespołowi czyściciarzy ob. Tataradzińskiego, ze spoleży ob. Piotrowskiego, liczącemu 6 osób przyznano premię w sumie 12 tys. złotych oraz zespołowi ob. Junga, liczącemu 4 osoby, za zajęcie III miejsca w II kwartale b.r., przyznano zł. 8.000. We współzawodnictwie indywidualnym nagrody otrzymali: Z. Hajdera, Z. Paluch, St. Michniowski, Wł. Szymkowski i J. Gogol, po 2 tys. złotych.

**Załoga Fabryki Dywanów melduje**

Załoga Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników zobowiązania podjęte w ramach Czynu Lipcowego zrealizowała:

- klatka różgowa — w 115 proc.
- klatka kokosowa — w 114,2 proc.
- klatka tkanin dekoracyjnych — w 100 proc.
- klatka tkanin leżakowych — w 100 proc.

farbiarnia — w 117,5 proc., oddział przegotowawczy — w 101,3 proc., straż przeciwpożarowa — w 100 proc., straż przemysłowa — w 100 proc.

Suma dodatkowych wartości, jakie zakład uzyskał, dzięki realizacji zobowiązań, wyraża się kwotą blisko miliona złotych.

**Pocztowcy — przodownikami pracy**

Decyzją władz zwierzchnich następującym pracownikom tomaszowskiego obwodu pocztowego zostały przyznane tytuły przodowników i nagrody pieniężne:

Janinie Rogozińskiej — tytuł przodownicy pracy w skali ogólnokrajowej.

W zasięgu dyrekcji okręgowego tytuły przodowników zdobyli: Jan Kott — listonosz wiejski z Ujazdu, Jan Olasik — listonosz wiejski z Będkowa i Stanisław Matecki — listonosz z Tomaszowa.

**Ze sportu**

**Imprezy sportowe w Spale**

Z okazji Święta Odrodzenia odbyły się w dniu 22 lipca w ośrodku wypoczynkowym w Spale zawody o odznakę sprawności fizycznej „Sprawny do Pracy i Obrony”.

150 cm: 2. Stefan Lech — 145 cm; 3. Langwiński — 145 cm, Startowało 17 — uzyskało normy 14 osób.

Oto najlepsze z uzyskanych wyników:

Rzut granatem mężczyzn: grupa od 16 do 17 lat — 1 m. Eugeniusz Słemiński — 40 m; grupa od 18 do 19 lat — 1 m. Jan Bukowski — 50 m; grupa od 20 do 29 lat — 1 m. Józef Wesoły — 53 m; grupa powyżej 40 lat — 1 m. Jan Mróz — 45 m.

Próby na zdobycie odznaki sprawności fizycznej przeprowadzane będą w Spale na każdym turnusie, co umożliwi jak największą ilość wczasowiczów osiągnięcie przewidzianych norm.

Startowało 31 wczasowiczów, wyznaczone normy uzyskało 26. Skok wzwyż: 1. Józef Wesoły —

W spotkaniu „trójek” wygrali harcerze 2:0 (15:13 i 15:2). (K.)

**Kobyłecki mistrzem Tomaszowa w tenisie**

W ubiegłą niedzielę odbył się w Spale zapowiadany turniej tenisowy o mistrzostwo Tomaszowa. Ob sadowa turnieju była słaba, na korcie stanęło zaledwie pięciu zawodników.

W tenisie tenisowym o mistrzostwo Tomaszowa. Ten piękny sport, służący jako najszersza popularność — zaczyna i w naszym mieście znajdować zwolenników. Niestety, na przeszkodzie w rozwoju tej galeji sportu stoi brak zainteresowania ze strony zrzeszeń sportowych. Jak wiadomo o „Włóknarz” miał już wiosną wybudować kort — pieniądze na to podobno były. Tymczasem — do tej pory do robot nie przystąpiono. Podobnie było w „Związkowcu”. Amatorzy tenisa grali już w zeszłym sezonie na lodowisku i kortu tenisowego do dziś dnia nie posiadają.

Organizatorem turnieju była sekcja sportowa referatu kulturalno-oświatowego ośrodka wypoczynkowego w Spale.

Spala zawstydziła nasze zrzeszenia. Zobaczymy, czy wzmaga sobie one to do serca. (kks)

**Wycieczka do Oświęcimia**

W dniu Święta Odrodzenia została zorganizowana przez TZPW dwudniowa wycieczka do Krakowa, Oświęcimia i Wieliczki.

Na wycieczkę pojechało 60 osób, w tym większość robotników.

Koszt wycieczki poniósł zakład pracy.

Wycieczkowicze zwiedzili w

Krakowie między innymi muzeum na Wawelu, po czym udali się do Oświęcimia.

Po zwiedzeniu Oświęcimia udano się do kopalni soli w Wieliczce, gdzie zapoznano się z techniką wydobywania soli i urządzeniami kopalni.

Ciekawa i pouczająca wycieczka krajoznawcza długo pozostanie w pamięci jej uczestników.

**Cyfry mówią wiele...**



Przypatrzyć się tym cyfrom: O czym one mówią?

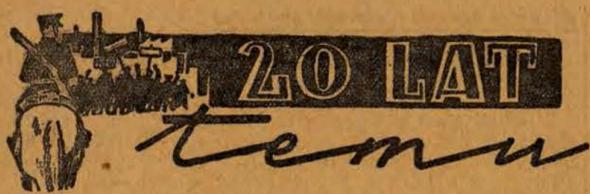
Mówią one o trosce, jaką w Ludowej Polsce otaczany jest człowiek pracy...

Blisko 60 milionów złotych — przeznaczonych w bieżącym roku na remonty domów zamieszkałych przez świat pracy — to prawie po

łowa budżetu naszego miasta w ubiegłym roku!

Na budowę i konserwację dróg i ulic w naszym mieście wydano w roku 1946 — 1.360.000 zł.

W ostatnim roku Planu Trzyletniego — w roku 1949 — na ten sam cel wydatkowano 42 miliony złotych!



Co pisało prasa łódzka w dn. 26 lipca 1930 r.

ALARMY WOJENNE
W dniu wczorajszym na wodach Niemna pod Druskiennikami „pojawili się uzbrojeni statek wojenny litewski, który wykonał ćwiczenia bojowe, podrywając pod samo terytorium polskie.”

ARESztUJcIE NAS!
Dwaj bezrobotni — Julian Pólgarabiec i Zygmunt Bryz — postanowili za wszelką cenę dostać się do więzienia, byleby mieć dach nad głową i żywkę strawy dla przeżycia ciężkich czasów.

PAN NACZELNIK ROZKAZAŁ
W dniu wczorajszym podczas silnego deszczu polewaczki miejskie wykonywały również swe funkcje — pisze „Republika”. Na interpelacje przechodniów — obsługa jednej z polewaczek stwierdziła, że pan na

czelnik kazał polewać, to się polewa ulicę, a ich tam nie obchodzi, czy pada deszcz, czy nie pada!
Auto-polewaczki miejskie ku zabawie publiczności — skraplały w ciągu godziny jezdnię, na których płynęły strugi deszczu.

SKANDAL KOMUNIKACYJNY W ŁODZI
Pod powyższym tytułem „Republika” donosi, że między ul. Tramwajową i Wysoką znajduje się podtunel kolejowy, „przejście” w postaci niskiego tunelu, przez który lodzianie wędrują... na czworakach. Pismo domaga się likwidacji owego „curiosum komunikacyjnego”.

EKSPLOZJA SAMOLOTU ANGIELSKIEGO
Wczoraj w hrabstwie Kent liczni przechodnie zaobserwowali niezwykły wypadek eksplozji samolotu.

SMIERC W BECZCE WODY
Przy ul. Petersburskiej 39 w Łodzi, utonął w beczce pełnej wody postawiony bez opieki przez matkę — robotnicę 5 letni Ksawery Prochowicki.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
We środę, dnia 26 lipca, o godz. 19 opera w 3 aktach L. Delibes'a „Lakme” z N. Stokowacką w partii tytułowej. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19,30 „Śliuby murarskie”, czyli wodevil warszawski Gozdawia i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego.
TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny
TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Teatr nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą”, godz. 15.30, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak”, godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Kleśka szpiega”, godz. 18, 20
GDYŃIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne
HEL (Legionów 2) Kino nieczynne
MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera”, godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwa ognie”, godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSŃ (Zeromskiego 76) „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20
MEKORD (Rzgwoska 2) „Spotkanie”, godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgwoska 84) „Pozaziwak złota”, godz. 18, 20
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku”, godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Czarny Złeb”, godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 408) „Moja miła”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Jan Rohacz z Dube”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego) „Maarek”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maszeńska”, godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka”, godz. 17.30, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 26 lipca 1930 r.
12.04 Dziennik południowy. 13.10 Audycja dla wsi. 13.30 Fortepian solo i w duecie. 14.00 Audycja oświatowa. 14.20 Muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Recital śpiewaczy E. Namitkiewicz. 16.40 „Czy wiecie?”. 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego Mieczysława Paszkiety. 18.05 Pogadanka sportowa.

18.15 „Skrzydlaty mikrofon”. 18.30 Aria i pieśni w wyk. wybitnych śpiewaków radzieckich. 18.45 „Głos mają kobiety”. 19.00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka baletowa Leo Delibesa. 21.00 Koncert Chopinowski. 22.00 Skrzynka Wszelchyski Radiowej. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.



Róbcie zresztą, jak chcecie. Na zebraniu załogi nie będę się za was tłumaczył i winę zwał na innych. Sami będziecie smakować tej przyjemności. A jak się gazety dowiedzą — to dopiero nas obmalują: że słomiany ogień, że zarozumiały, że podejmują zobowiązania, a potem jak wykonać — to ich nie ma. Jak siódmy oddział nie ruszy 22-go — to kto wie — czy zdążymy zrobić plan roczny. A jeżeli my nie zrobimy, to i cała wina na planem nawali i co wtedy będzie? Powiedzą w Warszawie, ano trudno, majster Kowalski musiał w terminie pojechać na urlop — trzeba poczekać aż do wykonania planu. Ja nie będę was agitował, że naszą produkcją co dzień walczymy o pokój, że musimy się przyczyniać, aby ta nasza Polska Ludowa była silna, że siła obozu pokoju najlepiej studzi zapalony podlegaczy wojennych, że wreszcie Czyn Lipcowy... Nie, ja nie

ZE SPORTU

Mój pobyt w Belwederze

Głażewska opowiada z dumą o swym zaszczytnym wyróżnieniu

W niedzielę dnia 23 b. m. u Prezydenta R. P. odbyło się w Belwederze przyjęcie dla przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wśród których znaleźli się również wyróżnieni przodownicy sportu. Do nich zaliczona została również Głażewska, najszlachetniejsza sportsmenka nie tylko Łodzi, ale Polski. Niecodzienna to była wizyta, toż niezwykłym postanowiliśmy odwiedzić Głażewską po jej powrocie z Warszawy.

W MAŁYM ZACISZNYM DOMKU NA KAROLEWIE
W małym, zacisznym domku na Karolewie wszyscy jeszcze zapewne spałi, gdy trzykrotnie zastukaliśmy w drzwi. Celu naszej wizyty nie potrzebowałmy wyjaśniać. Głażewska już się domyśliła.

TAJEMNICZA DEPEZA
— W sobotę otrzymałam — mówi — tajemniczą depezę z G. K. K. F.

W BELWEDERZE
W Belwederze przyjęci byliśmy o godzinie 18. Część oficjalna była bardzo uroczysta. Przemówienie Prezydenta nie trwało długo. Nim bowiem zdążyliśmy ochłonąć z wrażenia, jakie na nas uczyniła sama obecność dostojnego gospo-

darza wśród nas, z rąk Prezydenta odbierali już nagrody nasi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

PRZYRZECZENIE GŁAŻEWSKIEJ
— Później wypadło i mnie powiedzieć kilka słów — mówi z wy piekami na twarzy nasza rozmówczyni. Powiedziałam jak potrafiłam, ale w prostych słowach starałam się zamknąć całe uczucie, jakie sportowcy polscy wzięli do Prezydenta i do Rządu, który tak pieczołowitą opieką i troską otacza nasz sport. W imieniu sportowej Łodzi złożyłam Prezydentowi jak najserdeczniejsze pozdrowienia i przyrzekłam, że zawsze wysoko będziemy dźmierzyć sztandar sportu polskiego.

STOLY ZASTAWIONO W PARKU
— W pięknym belwederskim parku czekały na nas zastawione stoły. Niestety, podwieczorek pod gołym niebem popsuł nam deszcz. Musieliśmy przejść do sali.

PREZYDENT LUBI TENIS I PRZEJAZDKI NA ROWERZE
— Prezydent bardzo lubi tenis i sam bardzo chętnie go uprawia, ale to nie wszystko. Ktoś z otoczenia Jego zdradził, że Prezydenta bardzo często można zobaczyć, zajązającego przejazdki na rowerze w parku. — Po podwieczorku — kończy swe opowiadanie Głażewska — z gozdzinką potańczyliśmy, a później udaliśmy się wraz z Prezydentem, Mar-



szalkiem Rokossowskim, Premierem Cyranekiewiczem i wieloma innymi przedstawicielami naszego Rządu, wśród których był obecny również minister gospodarki komunalnej Gjal, do sali Rady Ministrów, gdzie oglądaliśmy występy zespołu Domu Żołnierza.

MILA PAMIĄTKA
Rozmowa nasza dobiega końca. Głażewska na chwilę wychodzi z pokoju i wraca z książką Orzeszkowej p. t. „Marta”. Otwiera okładkę i z dumą pokazuje dedykację: „Na pamiątkę pobytu w Belwederze, Warszawa, dnia 23. VII. 1930 r. B. Bierut”. Obok spoczywa biały karton zaproszenia i... zasuszone kwiatki. Skąd? Nie wiem. Ale najprawdopodobniej też z Belwederu.

Zd. Kr.

Na marginesie cyfr...

W pierwszych meldunkach z przeprowadzonej akcji zdobywania norm SPO, podano z 10 województw następujące cyfry uczestników woj. gdańskie — 5.946, bydgoskie — 15.672, lubelskie — 10.550, łódzkie — 6.383, katowickie — 18.499, kieleckie — 6.000, krakowskie — 10.449, rzeszowskie — 9.831, szczecińskie — 5.232, warszawskie — około 42.800.

Przechodząc jednak do naszego województwa nie możemy powstrzymać się od przykrej uwagi. Jak na nasze województwo liczba ubiegających się o odznakę SPO, wynosząca 9.661 jest, naszym zdaniem, stanowczo jeszcze nie wystarczająca i stawia nas w świetle bardzo niekorzystnym w porównaniu choćby z takimi województwami jak województwo bydgoskie, lubelskie, nie mówiąc już o takich, jak katowickie, krakowskie czy warszawskie.

Mistrzostwa bokserskie ZSRR

MOSKWA. — Przy wielkim zainteresowaniu widzów rozpoczęły się w Swierdiowsku mistrzostwa bokserskie ZSRR, w których uczestniczy ponad 100 najlepszych pięściarzy radzieckich. Już pierwsze spotkania wykazały, że znaczne postępy w boksie poczynili młodzi pięściarze i są różnymi przeciwnikami dla rutynowanych mistrzów.

Lekkoatleci radzieccy przed meczem z Węgrami

MOSKWA. — Na stadionie Dynamo w Moskwie zakończyły się ogólno radzieckie zawody lekkoatletyczne, które trwały przez 6 dni. Zawody były doskonałą próbą sił najlepszych lekkoatletów radzieckich przed meczem międzypaństwowym z Węgrami. Spotkanie to odbędzie się pod koniec lipca w Moskwie.

Wielu spośród osiągniętych wyników zasługuje na wyróżnienie. W sprintach bezkonkurencyjny był Sucharew, który dwukrotnie zwyciężył w wyścigu 100 m. w 10,7, a 200 m. ukończył również jako zwycięzca w 21,8. Doskonałą formę wykazał również skoczek Iwanow. W skoku w dal Czudina uzyskała 5,82 m, a Kuzniecow osiągnął w tej samej konkurencji 7,16 m. Najlepszy tęgorecy europejski wynik trójstoku u zyskał Szczerbakow — 15,70 m.

Uwaga sędziowie piłkarscy!

W czwartek tj. 27 bm. o godzinie 18 w świetlicy Sportowców przy ul. Andrzeja Struga 6, odbędzie się odprawa robocza sędziów piłkarskich na tematy fachowe i społeczno — wychowawcze.

Sukcesy naszych lekkoatletów w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN. — Lekkoatleci polscy, startujący w mistrzostwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Halberstadt, osiągnęli szereg sukcesów.

Dzisiaj idziemy na boisko ŁKS-Włókniarz

Dzisiaj o godzinie 18 na boisku ŁKS Włókniarz przy Alei Unii odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Zakładami Przemysłu Dziańskiego im. E. Plattera a Zakładami Przemysłu Pończoszniczego im. płk. W. Jurczaka. Dochód przeznaczony na fundusz walczącej Korei.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Bieg 100 m. wygrał Kiszka — 11,0. przed Buhlem — 11,1. W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajął Łomowski — 45,59 m. Pchnięcie kulą kobiet wygrała Bregulanka 12,82 m. (najlepszy powojenny wynik polski). 1.500 m. wygrał Potrzebowski — 4:09,6. W trójstoku Hoffman wygnikiem 13,91 m był drugi, za Fries-terem (NRD). W skoku w dal kobiet Gburkowna była dopiero trzecia, osiągając 5,13 m.

Otwarcie międzynarodowych mistrzostw tenisowych w Sopocie

SOPOT. — Na pięknie udekorowanym flagami Węgier, Rumunii, Szwecji i Polski, kortalch „Ognia” w Sopotcie odbyło się w dniu święta Odrodzenia uroczyste otwarcie międzynarodowych mistrzostw tenisowych. W mistrzostwach, obok najlepszych Polaków z Jędrzejowską, Skoneckim i Piątkiem, udział bierze 7 zawodników węgierskich (w tym dwie kobiety) z mistrzem Węgier Asbothem, 10 Rumunów (w tym dwie kobiety) z Caralulisem i Vizerem oraz jeden Szwed. Po wejściu na kort ekip reprezentacyjnych Jędrzejowska, Skonecki i junior Leics, przy dźwiękach hymnu narodowego dokonali wzniesienia flagi na maszty. W imieniu Polskiego Związku Tenisowego otworzył mistrzostwa wiceprzewodniczący Olszewski, który w przemówieniu swym stwierdził,

że mistrzostwa w Sopotcie przyczynią się do dalszego pogłębienia stosunków sportowych krajów demokracji ludowej, wzmacniając tym samym światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Po odegraniu Międzynarodówki, w imieniu wszystkich uczestników, mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska, odczytała treść depezy wystawionej do tenisistów Związku Radzieckiego. W imieniu ekip Rumunii, Węgier i Polski czczeni tenisistów tych krajów odczytał rezolucje wystosowane do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, protestując przeciwko zbrodniczej napaści imperialistów amerykańskich na bohaterki narodu korleński.

W pierwszym dniu zawodów na trybunach zebrano się około 4 tysięcy widzów.

Table with columns: GŁOS, Redaktor naczelny, Sekretarz, Dział korespondentów, Dział muśaj, Dział ekonomiczny, Dział rolny, Redakcja nocna, Kłopotaż, Adr. Red., Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O.

D-1-19571

będę was tłumaczył, bo wy człowiek świadomy. Wy to sami dobrze rozumiecie. No nie?

Ja wam, Kowalski, nic nie mówię, Urlop wam się akurat teraz należy, więc możecie jechać. Po linii partyjnej nic wam nie można powiedzieć, nie można się odwołać do waszej świadomości partyjnej, bo jesteście bezpartyjni. Ale pomyślcie jeszcze o tym. Kowalski — o tym wstydzie. Cholerny wstyd, że nasza załoga obiecuje i nic i nic, bo bez was robota będzie teraz kulęć.

— E, nie gadajcie tak. Nie wiedziałem, że taka ważna figura ze mnie, że beze mnie nawali cały plan naszego przemysłu. Ale jak sekretarz tak mówi, to musi tak być — żartując, wycofował się Kowalski. — No, już dobrze, dobrze, zostanie. Możecie się nie bać, że „siódemka” nawali. Ale — w sobotę to pojedajcie nad morze!

— Wiedziałem, że tak postanowicie, boście porządny chłop. A ten tydzień urlopu napewno wam nie przypadnie. Wasza kobieta zaś lepiej odpocznie bez was, co?

W świetlicy pewnej niewielkiej jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza, stacjonującej gdzieś nad Bałtykiem, odbywała się próba zespołu artystycznego. Oficer oświatowy niby to na serio „objęzdział” artystów w drelichach.

— Już w sobotę chcacie dać przedstawienie, a ta piosenka wychodzi wam wciąż, jak marsz żałobny. Ruszacie się na scenie, jak zapasowe dziedziatki. Musicie się lepiej przyłożyć do gry, bo nic z tego nie będzie.

— Do soboty da radę, obywatelu chorazy — uspokajał chorąży redę Marka kapral Kowalik. — Jeszcze nasz zespół tak pierwszorzędnie zagra, że cywilom oko zbieleje. Wczasowicze z Pobierowa będą bić brawo, że aż hej!

— Spróbujcie inaczej, to was znać nie będę. No, śpiewajmy jeszcze raz...

Gdy Bonecki zapalił „Mocnego” i wypuścił dym z głębokim namysłem, administrator poznał po jego minie, że wieczorne od-wiedziny nie są wizytą grzecznościową. Bonecki, prezes Gminnego Koła ZSCh w Zadziwiu, robił zawsze chytre miny i głęboko się namyślał, gdy przychodził z jakimś interesem. zresztą zawsze nie swoim, a chłopów — samopomocowców. Ot, nawyk — z dawnych czasów, gdy matorolny chłop przychodził do dworu z jakąkolwiek sprawą i czekał, aż go w najlepszym wypadku wykipia.

—No, mówicie, Bonecki — zachęcał administrator — pewnie o traktory idzie.

— Po prawdzie, to o te traktory przyszedłem, bo bez nich nasza wieś nie wydaży ze żniwami. Nie ma czym zwodzić.

— Nie wcześniej, jak w sobotę na wieczór możebycie je dostać. A jak tam wasze traktory z ośrodką chodzą? Ii, nie zabardzo. Stary „Lanz” nawala, a i „amerykanin” też lichesy. Liczymy tylko na wasze „Zetory”.

— Dobra. PGR-y dadzą wam pomoc sąsiedzka. Traktory pójdą na waszą wieś. O ile naturalnie, mechanicy będą chcieli pracować nadliczbowo — dodał administrator.